

# Bibliotekarz



P<sub>15</sub>

2

---

1983  
ROK I  
WARSZAWA

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

**TREŚĆ**

L. A. Gwizdani-Kosygina: 60-lecie Wszeczhwiązkowej Państwowej Biblioteki Literatury Zagranicznej w Moskwie . . . . .	29
E. B. Kietlińska: Publiczne Biblioteki Okręgowe w Wielkiej Brytanii . . . . .	32
F. Czajkowski: Biblioteki publiczne w Holandii . . . . .	35
Z. Sokół: Współpraca bibliotek publicznych z Polskim Związkiem Niewidomych i spółdzielczością niewidomych . . . . .	38
<b>Przegląd piśmiennictwa</b>	
Komunikacja społeczna w programie kształcenia bibliotekarzy (G. Zibritova: Sociálna komunikacja poznania ako súčasť výuky posluchačov knihovedy a vedeckých informácií. Bratislava 1982. Rec.: P. Žák) . . . . .	41
Biblioteka jako system (Ju. N. Stoljarov: Biblioteka: strukturalno-funkcionalnyj podhod. Moskva 1981 (Rec.: J. Kotodziejska) . . . . .	45
<b>Felieton bibliograficzny</b>	
Manufaktur blaski i cienie (Alexander) . . . . .	47
<b>Nasi czytelnicy piszą...</b>	
Jeszcze o sprawach zawodu (A. T.) . . . . .	48
List otwarty do ZG SBP J. Bernard) . . . . .	49
Komunikat o realizacji wskaźnika zakupu nowości wydawniczych do bibliotek publicznych w 1982 r. (E. Kubisiak, W. Przybyszewski) . . . . .	50
<b>Z żałobnej karty</b>	
Karol Musiał (G. Kamska-Jonszta) . . . . .	51

**СОДЕРЖАНИЕ**

— 60 лет Всесоюзной Государственной Библиотеки Иностранной Литературы в Москве . . . . .	29
— Районные массовые Библиотеки в Великобритании . . . . .	32
— Массовые библиотеки в Голландии . . . . .	35
<b>Обзор литературы</b>	
Коммуникация в программе обучения библиотечарей . . . . .	41
Библиотека как система . . . . .	45
<b>Наши читатели пишут</b>	
Ещё о вопросах профессии . . . . .	48
Из печатной . . . . .	51

**CONTENTS**

— 60 years of the State Library of the Foreign Literature in Moscow . . . . .	29
— County Public Libraries in Great Brittain . . . . .	32
— Public libraries in the Netherlands . . . . .	35
<b>Review of books and articles</b>	
Social communication in the program of the librarians training . . . . .	41
Library as a system . . . . .	45
<b>From the letters</b>	
Once more of problems of library profession . . . . .	48
From memories . . . . .	51

REDAGUJE KOMITET: Lucjan Biliński, Tadeusz Bruszewski, Marcin Drzewiecki, Krystyna Galewicz, Jadwiga Kotodziejska (red. nac.), Jerzy Maj (sekr. red.), Mieczysław Mazurkiewicz, Kazimierz Podhorski, Zbigniew Zmigrodzki.

# BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 2

WARSZAWA

ROK L

LUDMIŁA A. GWISZANI-KOSYGINA  
MOSKWA

## 60-LECIE WSZECHZWIĄZKOWEJ PAŃSTWOWEJ BIBLIOTEKI LITERATURY ZAGRANICZNEJ W MOSKWIE

W 1922 roku w naszym kraju po raz pierwszy w praktyce światowej została utworzona Wszechzwiązkowa Państwowa Biblioteka Literatury Zagranicznej. Od tej pory minęło 60 lat. W 1982 r. nasz kraj, powstały 65 lat temu dzięki Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej obchodzi swoje 60-lecie jako Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — jednolite socjalistyczne wielonarodowe państwo. Działalność państwa radzieckiego jest wielostronna, przywiązuje ono dużą wagę do problemów podniesienia poziomu oświaty i kultury ludności naszego kraju. Szczególne miejsce w pracy ideologicznej i wychowawczej z młodzieżą zajmuje zadanie planowego i systematycznego wykorzystania skarbów kultury światowej; w tym procesie, ważne są wszystkie ogniwa tworzące jedną całość: biblioteki, galerie obrazów, muzea, teatry itd.

Nie jest to nowe zadanie dla naszego kraju. Jeszcze w październiku 1920 roku W. Lenin zwracając się do młodzieży Rosji Radzieckiej podkreślał, że „komuniści można zostać tylko wtedy, gdy wzbogaca się pamięć wiedzą o wszystkich bogactwach stworzonych przez ludzkość”. Cele nakreślone przez Lenina w ciągu minionych lat stały się realną rzeczywistością. Obecnie ogromny system instytucji kulturalnych, w tej liczbie 330 tys. bibliotek krajowych, zapewnia ich realizację.

Przed pracownikami kultury, a przede wszystkim przed dużymi bibliotekami państwowymi, stoi skomplikowane i zaszczepione zadanie: wraz z nauką radziecką dołączyć i w odpowiednim czasie wyłowić z potoku literatury światowej to, co teraz i w perspektywie stanowi jądro autentycznego dziedzictwa kulturowego krajów i narodów — dzieła, które wejdą do skarbnicy literatury światowej.

Wcielaniu w życie zadań postawionych przez partię i rząd radziecki poświęcił swą działalność wszystkie pokolenia pracowników Wszechzwiązkowej Państwowej Biblioteki Literatury Zagranicznej. Nie minęło nawet 20 lat od czasu antyradzieckiej interwencji i wojny domowej, gdy Związek Radziecki został ponownie wciągnięty przez faszystowskie Niemcy do krwawej, trwającej cztery lata wojny. Wojna zabrała życie 20 mln. ludzi radzieckich. Oddając wszystkie siły frontowi, nasz kraj, partia i rząd radziecki przywiązywali ogromną wagę do pracy ideologicznej i kulturalno-wychowawczej. Teatry i muzea, biblioteki i kina — wszystkie instytucje kulturalne trwały na posterunku pracy, wszelkimi możliwościami i środkami pomagając frontowi. W tym szeregu aktywnie pracowała również Wszechzwiązkowa Państwowa Biblioteka Literatury Zagranicznej. W dniu 9 lipca 1943 roku gazeta *Trud* w artykule poświęconym Bibliotece pisała o jej efektywnej i owocnej pracy zaznaczając, że w latach wojny wzrosło zainteresowanie czytelników literaturą zagraniczną, a także podkreślając, iż „rząd radziecki pamięta o potrzebach Biblioteki nawet w surowych dniach wojny narodowej”.

Skończyła się wojna i nastąpiły lata budownictwa powojennego. W natłoku tysięcy powojennych problemów wydawało się, że sprawy związane z bibliotekami mogą pozostać w cieniu. W latach „zimnej wojny” trudno było wyobrazić sobie, co w Kraju Rad mogło być podejmowane w związku z pracą nad literaturą zagraniczną. Pomimo tych trudności w 1948 roku podjęto radykalną decyzję w sprawie Biblioteki, która z resortu Rady Ministrów RSFR na mocy uchwały Rady Ministrów ZSRR przeszła pod zarząd fun-



kcjonującego wówczas Państwowego Wydawnictwa Literatury Zagranicznej przy Radzie Ministrów ZSRR. Bibliotece zalecano udostępnianie zagranicznej literatury ministerstwu, resortom, wydawnictwom centralnym, instytucjom i organizacjom naukowym, wyższym uczelniom, a także pracownikom naukowym i specjalistom. Do obowiązków jej należało prowadzenie prac bibliograficznych w dziedzinie całej napływającej do niej literatury zagranicznej, a także prac naukowo-badawczych w dziedzinie księgoznawstwa i bibliografii literatury zagranicznej. Biblioteka zaczęła pełnić funkcje biblioteki publicznej, głównej skarbnicy literatury zagranicznej i tłumaczeń na język rosyjski. Postanowienie to stało się nowym bodźcem do pracy.

Od 1953 r. do dnia dzisiejszego Biblioteka podlega Ministerstwu Kultury ZSRR. W ciągu tych lat znacznie powiększył się zespół Biblioteki; dużym wydarzeniem w jej historii było otwarcie w 1967 r. nowego komfortowego gmachu o powierzchni 24 tys. m<sup>2</sup>. O sukcesach w pracy zespołu Wszzechzwiązkowej Państwowej Biblioteki Literatury Zagranicznej świadczy fakt, iż 10 lat temu w dniu 50-lecia Rada Najwyższa ZSRR odznaczyła Bibliotekę orderem Czerwonego Sztandaru Pracy. Wiadomo, że istnieją tradycyjne daty jubileuszowe i 60-lecie nie jest takim jubileuszem. Jednakże 10 lat pracy każdego radzieckiego przedsiębiorstwa, instytucji, instytutu naukowego — to 2 pięciolatki, to ważny okres w działalności kolektywu.

W ciągu minionych 10 lat uczyniono wiele na rzecz podwyższenia jakości pracy we wszystkich kierunkach: w pracy z czytelnikami, w dziedzinie gromadzenia zbiorów naukowych, rozmachu nabrały prace naukowo-bibliograficzne i naukowo-badawcze. Bodźcem do pracy stało się przyznanie Bibliotece w 1973 r., na wniosek Ministerstwa Kultury ZSRR, statusu instytutu naukowo-badawczego z zachowaniem funkcji biblioteki publicznej. W ciągu ostatnich 10 lat Biblioteka przywiązywała dużą wagę do pracy ideologicznej i wychowawczej w świetle uchwał zjazdów KPZR; obecnie prowadzona jest działalność zgodnie z uchwałami XXVI Zjazdu KPZR i założeniami, które znalazły odzwierciedlenie w pracach L. Breżniewa.

Nie ulega wątpliwości fakt, że w latach 70-tych i 80-tych walka o pokój i wzajemne zrozumienie między narodami nabiera coraz większego sensu i znaczenia. Związek Radziecki dokłada wszelkich możliwych sił dla zachowania i umocnienia pokoju, podczas gdy siły imperializmu wzmagają napięcie, pchając ludzkość ku bezlitosnej wojnie nuklearnej. W tej złożonej sytuacji międzynarodowej każdy, nawet niewielki krok, uczyniony z myślą o udzieleniu poparcia dla zaufania i wzajemnego zrozumienia między narodami jest wkładem do walki o pokój. Kultura

jest jednym z najważniejszych kierunków w dziele wzajemnego zrozumienia między narodami i państwami. Nieprzypadkowo w podpisany przez przywódców 35 państw akcie końcowym konferencji w Helsinkach specjalny rozdział poświęcony jest współpracy kulturalnej, gdzie dużo uwagi poświęca się książce, nauce języków obcych i studiowaniu kultury jednych narodów przez inne.

„Postępowa książka aktywnie przyczynia się do ustanowienia wzajemnego zrozumienia, przyjaźni i współpracy między narodami, wzbogaca ich kulturę, propaguje postępowe ideały i broni ich” — mówił w sierpniu 1975 r. L. Breżniew witając uczestników i gości Międzynarodowej Wystawy Książki. Należy podkreślić, że ostatnie 10-lecie działalności Wszzechzwiązkowej Państwowej Biblioteki Literatury Zagranicznej zbiegło się z nowymi postanowieniami i uchwałami rządowymi, dającymi bibliotekom radzieckim, a wśród nich Bibliotece, możliwość rozszerzenia praktycznej działalności w dziedzinie gromadzenia zbiorów poprzez zakupy literatury i wymianę międzynarodową. O ogromnych możliwościach czytelników Biblioteki można sądzić na podstawie faktu, iż corocznie zbiory Biblioteki są uzupełniane 40—42 tysiącami książek i wydawnictw periodycznych (3—4 tys. tytułów). Do sprawnego informowania czytelników o ukazaniu się nowej publikacji przyczyniają się katalogi i bibliografie wydawane przez Bibliotekę, wystawy książek, prelekcje i wieczory; wszystko to jest możliwe jedynie dzięki sprawnemu działaniu zespołu, w którego skład wchodzi różni specjaliści: filozofowie i historycy, filolodzy i historycy sztuki, inżynierowie i chemicy, specjaliści władający językami zachodnio-europejskimi i wschodnimi.

Bibliotekę często odwiedzają goście z różnych krajów. Ze szczerem zdziwieniem przekonują się o tym, jak wiele wiadomości o innych krajach i narodach dostępnych jest dzięki jej działalności czytelnikom radzieckim. I często ujrzyć można uśmiech wdzięczności na twarzy autora, który przyjechał do nas z drugiego kontynentu i w katalogach Biblioteki, w centrum Moskwy, przekonuje się o tym, że jego prace znajdują się w jej zbiorach. Nie należy się temu dziwić, nie ma bowiem we współczesnym świecie analogicznej biblioteki, która gromadziłaby literaturę innych krajów i wydawnictwa krajoznawcze. Zbiory literatury zagranicznej w największych bibliotekach świata są przeważnie zbiorami literatury o własnym kraju.

Według orientacyjnych obliczeń na świecie w ciągu roku ukazuje się ponad 1 mln tytułów różnych publikacji. Zadanie Biblioteki polega na tym, aby w porę wyłowić z tego potoku jego „jądro” obejmujące: nauki społeczne, literaturę piękną

oraz sztukę. Wymaga to systematycznej pracy. Rezultaty pracy naukowej i bibliotecznej Biblioteki można oceniać na podstawie przychylnych opinii czytelników, instytucji państwowych, prasy. Tak np. na najwyższą ocenę zasłużyło opublikowane czwarte wydanie „Najważniejszych utworów zagranicznej literatury pięknej. Europa, Ameryka, Australia”, z wielkim uznaniem spotkały się bibliografie wydane przez Bibliotekę, których objętość wynosi 700—800 arkuszy wydawniczych rocznie.

W ramach umów międzynarodowych o współpracy kulturalnej ZSRR z krajami socjalistycznymi Biblioteka zawarła umowy o bezpośredniej współpracy z 12 bibliotekami krajów socjalistycznych, wśród których znajduje się również Biblioteka Narodowa w Warszawie. Umowy przewidują wspólne przygotowanie wydawnictw bibliograficznych obejmujących aktualne problemy współczesnej polityki międzynarodowej i stosunków międzynarodowych oraz literatury pięknej, wymianę ekspozycji książek i ilustracji, seminaria naukowe, wymianę literatury, doświadczeń w pracy na drodze wzajemnych wizyt pracowników bibliotek itp.

Bezpośrednia współpraca Wszeczhwiązkowej Państwowej Biblioteki Literatury Zagranicznej z Biblioteką Narodową w Warszawie zaczęła się w 1978 r. W programie wspólnej działalności naukowej w 1982 r. w wydawnictwie „Ossolineum” ukazał się pierwszy tom bibliografii „Polska literatura piękna XVI — początku XX wieku w prasie rosyjskiej i radzieckiej”. Bibliografia ta, nad którą prace rozpoczęto jeszcze w 1977 r. spotkała się z wielkim uznaniem środowiska literackiego. Zgodnie z planami bezpośredniej współpracy specjaliści obu bibliotek brali aktywny udział w seminariach naukowych. „Z doświadczeń pracy nad tworzeniem bibliografii retrospektywnych” (seminarium z udziałem ZSRR — Czechosłowacji — PRL, odbyło się we Wszeczhwiązkowej Państwowej Bibliotece Literatury Zagranicznej 17—18 maja 1978 r.); „Problemy zarządzania biblioteką” (wielostronne seminarium z udziałem dyrektorów, ich zastępców i sekretarzy naukowych 10 bibliotek krajów socjalistycznych, odbyło się we Wszeczhwiązkowej Państwowej Bibliotece Literatury Zagranicznej 9—10 listopada 1979 r.).

W ramach wymiany ekspozycji w lutym 1981 r. w Bibliotece Narodowej zorganizowano ekspozycję Biblioteki Literatury Zagranicznej „Utwory M. A. Szołochowa w językach narodów świata jako odzwierciedlenie historii państwa radzieckiego”. Jesteśmy przekonani, że bezpośrednia współpraca Wszeczhwiązkowej Państwowej Biblioteki Literatury Zagranicznej i Biblioteki Narodowej w Warszawie nadal będzie rozwijać się pomyślnie, również w dziedzinie wymiany piśmiennictwa.

Dzięki owocnej działalności całego dużego zespołu Biblioteka zakończyła swoje 60-lecie dużymi sukcesami w pracy. Systematyczna praca całego zespołu, sprawne współdziałanie poszczególnych działów, zastosowanie w praktyce naukowych zasad organizacji pracy w powiązaniu z pracą ideologiczną organizacji społecznych działających w Bibliotece i realizujących postanowienia XXVI Zjazdu KPZR i KC KPZR dają pozytywne rezultaty.

Dzięki tym wysiłkom w marcu 1979 r. na podstawie decyzji Komitetu Miejskiego KPZR i Rady Moskiewskiej przyznano Bibliotece dyplom „Wzorowej instytucji miasta Moskwy”. Z tej okazji minister kultury ZSRR Piotr Demiczew w telegramie nadesłanym do Biblioteki podkreślił, że „przyznanie Bibliotece tego zaszczytnego tytułu jest dowodem uznania dla wielkich zasług jej zespołu w dziele wychowania komunistycznego ludzi pracy oraz propagowania idei pokoju i humanizmu”.

W 1982 r. Biblioteka wkroczyła w siódme dziesięciolecie swojej działalności, jej zespół łączy w sobie doświadczenia i mądrość starszego pokolenia z wybitną wiedzą zawodową i ogromnym zapasem sił i energii średniego pokolenia, a także z zapałem i entuzjazmem młodzieży. Możemy więc zapewnić naszą partię i rząd radziecki, że dołożymy wszelkich starań, aby doskonalić naszą pracę, której celem jest podniesienie poziomu kulturalnego i intelektualnego obywateli radzieckich, aby przyczynić się do umocnienia i pogłębienia wzajemnego zrozumienia między narodem radzieckim i narodami innych krajów, aby rozszerzać współpracę kulturalną ze wszystkimi narodami, a szczególnie z bratnimi narodami krajów socjalistycznych.

Tłum. z ros. Irena Kuszniér

## PUBLICZNE BIBLIOTEKI OKRĘGOWE W WIELKIEJ BRYTANII

Publiczne biblioteki okręgowe w Wielkiej Brytanii stanowią w sieci bibliotek angielskich jedno z bardziej aktywnych ogniw. Początków działalności oraz pierwowzorów ich modeli organizacyjnych należy szukać w końcu XIX i na początku XX wieku, gdyż w tym właśnie okresie podejmowano wiele wysiłków zmierzających do tworzenia i prowadzenia bibliotek w małych skupiskach wiejskich. Wyodrębniono wówczas 6 modeli bibliotek, które wkrótce stały się podstawą współczesnych bibliotek okręgowych. A oto krótka ich charakterystyka:

1. Biblioteka wiejska w York (*The Yorkshire Village Library*) utworzona została w 1856 r. przez Yorkshire Union of Mechanics' Institute. Centrala tej biblioteki znajdowała się w Leeds. Biblioteki wiejskie będące filiami biblioteki w Leeds zobowiązane były do wnoszenia opłat w wysokości £1 rocznie, w zamian za co otrzymywały regularnie wymieniane komplety książek. Już w pierwszym okresie istnienia tej biblioteki nawiązano ścisły kontakt ze szkołami.

2. Drugi model wypracowany został przez władze biblioteczne w Westmorland i zakładał ścisłą współpracę z bibliotekami szkolnymi. W 1903 r. Komitet Biblioteki Publicznej Kendala (*Kendal Public Library Committee*) zaczął udostępniać swój księgozbiór 103 szkołom okręgu. Lokalne władze oświatowe zobowiązane zostały do wnoszenia opłat w wysokości 1 szylinga rocznie na jedną książkę.

3. Biblioteka działająca na Isle of Wight bardziej znana jako Biblioteka okręgowa Seely'ego (*County Seely Library*). Jej założycielem w 1904 r. był Charles Seely. Celem tej biblioteki było udostępnianie książek mieszkańcom wsi i terenów rolniczych. Pracami biblioteki kierował Komitet Oświatowy (*Education Committee*).

4. W 1904 r. dr John Percival, biskup z Hereford, zorganizował sieć bibliotek wiejskich w hrabstwie Hereford. Działalnością objęto zarówno szkoły wiejskie jak i biblioteki tworzone przy parafiach. Instytucje uczestniczące wpłacały rocznie po £1, a w zamian otrzymywały zestawy po 50 książek, regularnie wymieniane.

5. Zainspirowany wzorem hrabstwa Hereford — Henry Peto zaczął w 1907 roku tworzyć podobny system w hrabstwie Dorset. Wkrótce uzyskał pomoc wielu znanych osób m. in. powieściopisarza i

poety Tomasza Hardy. Szkoły w Dorset zaczęły otrzymywać komplety liczące po 30 książek, wymieniane 3 razy w roku. Do 1918 roku pracą bibliotek kierował Komitet Oświatowy, a w 1921 r. funkcję tę przejęła Rada Okręgowa (*County Council*) i od tego momentu można mówić o istnieniu biblioteki okręgowej w Dorset (*Dorset County Library*).

6. Na terenie Szkocji godne uwagi są starania podjęte przez biblioteki (*Coats Libraries* utworzone w 1907 r. przez James Coats'a z Paisley, który ofiarował księgozbiory liczące od 300 do 700 woluminów 336 parafiom i szkołom w odleglejszych częściach Highland i Island of Scotland).

Istotną rolę w tworzeniu bibliotek okręgowych odegrał powstały w 1913 r. Carnegie Trust. Z działalnością Trustu związani byli przemysłowiec i filantrop Andrew Carnegie oraz dr W. G. S. Adams. Zwrócili oni uwagę na to, że biblioteki na terenach wiejskich są znacznie gorzej zorganizowane niż biblioteki miejskie. Postulowali wypracowanie polityki bibliotecznej w tym zakresie oraz przejęcie przez biblioteki miejskie funkcji inicjującej w tworzeniu centrów organizacyjnych. Dzięki działalności Trustu w latach 1915—1919 pomocą finansową objęto 19 rad okręgowych, umożliwiając im tworzenie i udostępnianie księgozbiorów mieszkańcom okolicznych wiosek. Wówczas to po raz pierwszy pojawił się termin biblioteka okręgowa — dla określenia publicznej biblioteki działającej na terenie danego okręgu.

Okras międzywojenny uaktywnił biblioteki okręgowe. Księgozbiory tych bibliotek wzrosły z kilku tysięcy woluminów w 1919 r. do prawie 50 mln woluminów pod koniec lat 30-tych. Jednocześnie dawały o sobie znać pewne niefortunne założenia, na których oparto organizację bibliotek okręgowych: 1) były pomyslane wyłącznie dla wsi i terenów rolniczych, faktycznie aż do 1924 r. działalność tych bibliotek określano mianem wiejskiej służby bibliotecznej (*Rural Library Service*), 2) działalność bibliotek sprowadzona została jedynie do udostępniania filiom bibliotecznym zestawów książek, nie prowadzono żadnej innej działalności.

Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej bibliotekarze z bibliotek okręgowych zastanawiali się nad rozwiązaniem problemów organizacyjnych, a zwłaszcza dawała o sobie znać potrzeba decentralizacji prac administracyjnych. Najwcześniej wprowadzono ją w hrabstwie Lancaster, a później skutecznie rozwijano w hrabstwie Derby. W chwili obecnej większość hrabstw w Anglii działała w oparciu o system zdecentralizowany. Zasada ta nie ma znaczenia w małych hrabstwach a jest trudna do realizacji w innych.

Od 1964 r., a więc od roku gdy wprowadzono w życie Ustawę o bibliotekach publicznych i muzeach (*Public Library and Museum Act*) wiele okręgów oddzieliło swoje biblioteki od wydziałów oświaty i powołała Komitety Biblioteczne (*Library Committee*) odpowiedzialne bezpośrednio przed Radą Okręgową. Nie wywarło to jednak specjalnego wpływu na rozwiązywanie skomplikowanych problemów organizacyjnych.

Po II wojnie nastąpił znaczny rozwój bibliotek okręgowych. W ciągu pierwszych 10 lat liczba ich wzrosła z 657 do 1314. Przyczyniło się do tego m. in. adaptowanie różnych budynków, w większości sklepów, domów mieszkalnych na potrzeby bibliotek publicznych. Dopiero w latach 60-tych sytuacja uległa zmianie i zaczęto wznosić budynki projektowane specjalnie z myślą o bibliotekach. Budownictwo biblioteczne w Anglii wykorzystuje w dużym stopniu osiągnięcia i pomysły państw skandynawskich i Stanów Zjednoczonych. Wprowadza się nowoczesne konstrukcje i rozwiązania techniczne a wewnątrz bibliotek wyposaża w estetyczne i funkcjonalne meble. Na ten gwałtowny rozwój bibliotek istotny wpływ wywarły także zmiany w polityce zakupów. Miały one charakter tak ilościowy jak i jakościowy. Zaczęto wyodrębniać księgozbiory informacyjne. W każdej z bibliotek filialnych tworzą podstawowy zestaw, natomiast biblioteka główna dysponowała księgozbiorem bogatszym i nastawiona była na realizację kwerend od osób prywatnych i instytucji.

Początkowe powiększenie się zbiorów, tak gwałtowne w latach ubiegłych, uległo obecnie znacznemu ograniczeniu w związku ze znacznym wzrostem cen książek. Konieczne wobec tego staje się intensywne wykorzystanie materiałów bibliotecznych i pełna informacja o zasobach bibliotek. Dlatego też poszczególne biblioteki przygotowują tematyczne zestawy książek np. dla dzieci. Podobne bibliografie zalecające opracowywane są także przez Sekcję Bibliotek Okręgowych Stowarzyszenia Bibliotekarzy (*Library Association County Library Group*).

Wskaźnik udostępniania książek na jednego czytelnika należy w Wielkiej Brytanii do jednych z wyższych w świecie. Np. w Cheshire wynosił w 1952 r. 4,8 książki na 1 osobę a w 1965 r. 10,03 książki. Książki wypożyczane są średnio na okres 2 tygodni, choć w niektórych okręgach czas ten wynosi 3 do 4 tygodni.

System udostępniania jest we wszystkich okręgach automatyzowany. Obejmuje to zwłaszcza wypożyczanie i zwrot książek. Bardzo popularne są tzw. „czytające pióra” Plessey, pozwalające na odczytywanie zakodowanych danych na karcie książki i czytelnika.

Wraz z rozszerzeniem zadań realizowanych przez biblioteki okręgowe wzrosły

wymagania kwalifikacyjne wobec zatrudnianego personelu bibliotekarskiego. Przez wiele lat odczuwało się brak odpowiednio przygotowanych bibliotekarzy. Do poprawy sytuacji przyczynił się rozwój szkół bibliotekarskich i wzrost liczby studiującej w nich młodzieży. Na początku lat 50-tych było 300 słuchaczy szkół bibliotekarskich, w 1965 r. 2406. Niezależnie od tego organizowane są przez Sekcję Bibliotek Okręgowych Stowarzyszenia Bibliotekarzy i przez lokalne biblioteki kursy dla pracowników. Szczególny nacisk kładzie się na przygotowanie bibliotekarzy-specjalistów do działań informacyjnych, technicznych, muzycznych czy dziecięcych.

Na terenie całej Anglii wydzielono w bibliotekach okręgowych służby biblioteczne dla szkół (*School Library Service*). Jednym z pierwszych hrabstw, w którym w 1919 r. formalnie wyodrębniono służby biblioteczne dla szkół była Wilt. Służby te są powiązane z odpowiednim Komitetem Oświatowym, który ponosi całkowite koszty związane z administracją, personelem, jak również wydatkami na książki. Możliwe jest, aby fundusze przeznaczone przez władze oświatowe na potrzeby biblioteki szkolnej zostały przekazane bibliotece okręgowej a ta za pośrednictwem służby bibliotecznej dla szkół przekazuje szkole w depozyt określony zbiór książek. Celem służby bibliotecznej dla szkół w bibliotece okręgowej jest pomoc przy tworzeniu i funkcjonowaniu bibliotek szkolnych oraz zaspokajanie kulturalnych i oświatowych potrzeb dzieci. Biblioteki okręgowe za pośrednictwem tego działu dostarczają bibliotekom szkolnym materiały audiowizualne i pomoce dydaktyczne. W okręgach, w których Komitety Oświatowe stworzyły Centra Nauczycielskie (*Teacher's Centres*) działalność służb bibliotecznych jest na nich oparta. W centrach organizowane są kursy, szkolenia dla nauczycieli oraz wystawy sprzętu i książek.

Rosnące zapotrzebowanie społeczeństwa na piśmiennictwo techniczne spowodowało, że w bibliotekach okręgowych zaczęto wyodrębniać zbiory literatury technicznej oraz zatrudniać wykwalifikowany personel dla zapewnienia obsługi informacyjnej w tym zakresie. Pracownicy działów technicznych utrzymują ścisłe kontakty z różnymi typami szkół i instytucjami technicznymi jak np. w Gloucestershire gdzie Techniczna Biblioteka i Służba Informacyjna (*Technical Library and Information Service*) od lat aktywnie współpracuje z biblioteką okręgową.

Krąg użytkowników bibliotek okręgowych stanowią także mieszkańcy domów starców, pacjenci szpitali, skazani przybywający w zakładach karnych. Przekładowo biblioteka okręgowa w hrabstwie Devon obsługuje 26 szpitali, 43 placówki opieki społecznej, 5 więzień, i zakładów poprawczych oraz 4 latarnie morskie.

Każda biblioteka okręgowa rozwijająca na swoim terenie działalność specjalną posiada bibliotekarzy specjalistów, którzy służą pomocą pracownikom w poszczególnych bibliotekach. Zazwyczaj biblioteka okręgowa zajmuje się tworzeniem księgozbiorów dla bibliotek zakładów specjalnych a ministerstwa, którym te biblioteki podlegają zapewniają pomieszczenia, sprzęt oraz przekazują bibliotece okręgowej określone sumy na zakup książek. Np. Home Office, odpowiedzialne za biblioteki w zakładach karnych, przeznaczają £1,75 na książki na 1 skazanego rocznie. Biblioteki organizowane w szpitalach posiadają księgozbiory dla pacjentów i personelu medycznego. Niektóre z nich jak np. biblioteki w hrabstwach Stafford i Hertford są bardzo dobrze zaopatrzone.

W ostatnich latach istotną rolę w zbiorach bibliotek okręgowych pełnią materiały audiowizualne. Najczęściej gromadzone są płyty, taśmy, przeźrocza, plakaty. Nie zawsze zbiory te znajdują się w bibliotekach filialnych. Częściej zbierane są przez biblioteki główne. Aby ułatwić mieszkańcom odległych części okręgu dostęp do zbiorów bibliotecznych zaczęto wprowadzać biblioteki ruchome — bibliobusy — regularnie odwiedzające okoliczne wioski i zawierające ok. 2 tys. wol. wybranych przez wykwalifikowany personel biblioteki okręgowej. Działalność bibliotek ruchomych została zapoczątkowana w Bowland w 1946 r. W chwili obecnej największą bibliotekę ruchomą znajduje się w okręgu West Riding.

Bezpośrednio po II wojnie wiele londyńskich bibliotek dzielnicowych (*Borough Libraries*) zaadaptowało metody organizacyjne i formy pracy bibliotek okręgowych. Do jednej z najnowocześniejszych i ciekawszych bibliotek tego typu należy Biblioteka Centralna w Sutton, którą oddano do użytku w listopadzie 1975 roku. Biblioteka ta, jej usytuowanie, budynek, wyposażenie, a także zakres świadczonych usług dowodzą całkowitej zmiany poglądów na funkcje i rolę bibliotek. Biblioteka przestaje być „świątynią nauki” i służy zaspokajaniu różnorodnych potrzeb społeczeństwa. Biblioteka Centralna usytuowana jest w najruchliwszej części miasta. W jej otoczeniu znajdują się liczne sklepy a także parking. Architekci oraz urbaniści uważali, że będzie naturalnym odruchem odwiedzenie biblioteki, zwłaszcza, gdy znajduje się ona na trasie dokonanych zakupów. W budynkach stanowiących integralną część biblioteki ulokowały się m. in.: Biuro Porad dla Ludności, Centrum Sprzętu Domowego oraz Szkoła Sztuk Pięknych. Biblioteka jest miejscem chętnie odwiedzanym z różnych względów tak rekreacyjnych jak i oświatowych.

Biblioteka w Sutton jest największą biblioteką dzielnicową Londynu. Jej zbiory obejmują 300 tys. książek, czasopism i

materiałów audiowizualnych uporządkowanych tematycznie na różnych piętrach biblioteki.

Mówiąc o nowej tendencji w budownictwie bibliotecznym należy podkreślić przede wszystkim wielofunkcyjność rozwiązań architektonicznych zastosowanych w bibliotece w Sutton. Widoczne jest zarówno w pomysłach technicznych jak i architekturze wnętrz. Pomieszczenia biblioteczne mogą służyć jako sale koncertowe, wystawowe, a czytelnie dziecięce po niewielkim przebudowaniu wykorzystywane są do zabaw oraz do organizowania przedstawień teatralnych. Szczególną rolę w wystroju wnętrz odgrywają meble, także wielofunkcyjne, i w odpowiednim kolorze, innym dla każdego tematycznego piętra biblioteki. To oznaczenie kolorystyczne jest istotne nie tylko dla stworzenia miłej atmosfery, ale ułatwia dotarcie do poszukiwanego księgozbioru. Np. biblioteka dla dzieci jest oznaczona kolorem zielonym. W tym kolorze jest zarówno wykładzina, meble a także książki mają na grzbietach zielony znaczek. W rzeczywistości kolor jest najlepszym przewodnikiem po bibliotece i jej zbiorach.

Biblioteka jest w pełni zautomatyzowana. W systemie wypożyczeń wykorzystywane są komputery i „czytające pióra” Plessey. Zwracane materiały biblioteczne są natychmiast przesyłane transporterem do magazynu i tam kolorystycznie segregowane. Pomyślano także o niepełnosprawnych użytkownikach biblioteki. Przygotowano dla nich nie tylko pojazdy i windy dla wózków inwalidzkich ale opracowano również, głównie z myślą o niedowidzących i niewidomych, katalogi „mówione” dla zbiorów biblioteki.

#### BIBLIOGRAFIA

1. British County Libraries 1919—1969. London 1969
2. Caldwell William: An introduction to County Library Practice. London 1964
3. Broome E. M.: County Library request and auxiliary services, Library Association Record 1961 s. 111—118
4. Sharr A.: Decentralization in county library administration. Library Association Record 1952 s. 275—280
5. The Architects's Journal 1980 nr 11, s. 33



## BIBLIOTEKI PUBLICZNE W HOLANDII

### 1. Instytucje bibliotekarskie

Współczesnego obrazu bibliotekarstwa holenderskiego oraz centrów informacji i dokumentacji naukowej nie można rozpatrywać bez uwzględnienia czynników natury ogólniejszej, wynikających z historii i obecnej sytuacji ekonomiczno-społecznej Holandii. Wymienić tu przede wszystkim należy dwugwiekowe tradycje kulturowe tego kraju, jego specyficzne uwarunkowania geograficzne i powiązania handlowo-morskie, jeden z największych wskaźników zaludnienia na świecie (390 mieszkańców na km<sup>2</sup>), skupienie niemal połowy ludności w regionie miejskim „Ranstad Holland”, obejmującym Amsterdam, Rotterdam, Hagę, Utrecht, Haarlem, zróżnicowania religijne i światopoglądowe, wysoko rozwinięte szkolnictwo na poziomie elementarnym, średnim i wyższym z 20% budżetem przeznaczonym rocznie na jego finansowanie. Te i wiele innych czynników przyczyniły się do powstania zróżnicowanych bibliotek i rozbudowanej sieci informacyjno-dokumentacyjnej oraz do ukształtowania się wielu zawodowych organizacji i stowarzyszeń reprezentujących interesy bibliotekarstwa, bibliotekarzy i informatyków. Wymienić tu przede wszystkim należy:

Radę Biblioteczną;  
Holenderskie Centrum Bibliotek i Literatury — NBLC;  
Holenderskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy — NVB;  
Federację Organizacji dotyczących Bibliotek, Informacji i Dokumentacji — NBLC;  
Holenderską Organizację do Spraw Polityki z zakresu Informacji i Dokumentacji — NOBiN;  
Krajowe Centrum Wypożyczeń Międzybibliotecznych — LBC;  
Komitet ds. Bibliotek Uniwersyteckich — CAVUB;  
Holenderskie Stowarzyszenie Zaopatrzenia Bibliotek w Książki — NBD;  
Stowarzyszenie Teologicznych Stowarzyszeń Bibliotecznych;  
Protestanckie Stowarzyszenie ds. Zaopatrzenia Bibliotek i Ośrodków Informacji w Książki;

Wszystkie te instytucje, z których każda ma własną historię, charakter, określone cele i ściśle ustalony zakres odpowiedzialności, uzupełniają się wzajemnie w

reprezentowaniu wspólnoty interesów holenderskiego bibliotekarstwa i dokumentacji w najściślejszym tego słowa znaczeniu. Ostatnio, coraz częściej pojawiają się tendencje, znajdujące swoje odzwierciedlenie w ustawodawstwie rządowym jak i resortowym, odnośnie ujednolicania polityki bibliotecznej i stworzenia zawartego systemu. Temat koordynacji międzybibliotecznej i współpracy pojawia się często w fachowym piśmiennictwie, owocując w pracy i codziennej obsłudze użytkowników.

Holenderskie opracowania wymieniają trzy typy bibliotek: publicznie dostępne — zarówno państwowe jak i wyznaniowe; naukowe — z wiodącą rolą dwunastu bibliotek uniwersyteckich i Biblioteki Królewskiej; ufundowanej w 1798 r., a zlokalizowanej, od niedawna, w jednym z najbardziej reprezentatywnych i kosztownych gmachów Hagi, przy Prins Willem Alexanderhof 5, tuż obok Centralnego Dworca Kolejowego. Trzecią grupę stanowią biblioteki specjalne, do których zaliczane są biblioteki instytucji rządowych, spółek handlowych, renomowanych koncernów, itp.

Spośród wymienionych grup, przejrzysty system formalno-strukturalny tworzą biblioteki publiczne.

### 2. Ustawodawstwo biblioteczne

W styczniu 1975 r. ogłoszono 2 ustawy, podpisane przez Królową Julianę, o fundamentalnym znaczeniu dla dalszego rozwoju i unowocześniania bibliotek publicznych.

Pierwsza z nich — Ustawa o bibliotekach publicznych wprowadza pojęcie biblioteki lokalnej działającej w określonym środowisku i zarządzanej oraz dotowanej częściowo przez zarządy miejskie oraz prowincjonalne centrum biblioteczne — PBC działające w określonej prowincji lub jej części i pozostające na utrzymaniu władz prowincjonalnych i rządowych. Wymienia się 14 takich centrów. Centrum powołane jest do świadczenia usług lokalnym (mniejszym) bibliotekom z danego obszaru, które zadeklarują przynależność do niego.

Ustawa obliguje Ministra do tworzenia, przy pomocy Rady Bibliotecznej trzyletnich ogólnokrajowych planów. Plany te są tworzone na podstawie ustaleń władz miejskich i prowincjonalnych odpowiednio skonsultowane z organami doradczymi i administrowanymi przez nie bibliotekami. Plany te uwzględniają stan istniejący, potrzeby w zakresie budownictwa, wyposażenia w sprzęt i księgozbiory przewidziane właściwymi normatywami ustanawianymi sukcesywnie przez organa rządowe — po omówieniu z Radą Biblioteczną) oraz potrzeby dodatkowe, wynikające ze specyfiki konkretnej placówki.

Kosztami utrzymania istniejących już placówek i tych, które mogą powstać obciążony jest rząd, który pokrywa w 100% płace i w 20% inne wydatki związane z wyposażeniem, zakupem mebli itd. Pozostałe 80% realizują lokalne zarządy. Władzę kontrolną w zakresie realizacji postanowień ustawy i zatwierdzonego planu, sprawuje minister kultury oraz Państwowy Inspektorat Bibliotek Publicznych.

Rada Biblioteczna powołana w 1975 r. na mocy ustawy o Radzie, funkcjonuje jako organ doradczy rządu i ministerstwa: Kultury, Wypoczynku i Pomocy Społecznej oraz Ministerstwa Szkolnictwa i Nauki, we wszystkich sprawach dotyczących bibliotekarstwa. Rada ma dwie sekcje, jedną do spraw bibliotek publicznych, drugą bibliotek naukowych. Celem Rady jest opiniowanie propozycji rządowych i przedkładanie mu oraz ministerstwu różnych inicjatyw. W uzasadnionych wypadkach Rada może za pośrednictwem rządu przedstawić propozycje adresowane do innych ministerstw lub instytucji. Upoważniona jest również do prowadzenia prac badawczych i zasięgania opinii ekspertów i specjalistów z różnych dziedzin wiedzy. Rada składa się z przewodniczącego i zastępcy oraz z członków w liczbie od 24 do 30, zgrupowanych w dwu sekcjach. Dyrektor Biblioteki Królewskiej w Hadze powinien być wiceprzewodniczącym Rady z mocy urzędu. Wymienione Rady: ogólna i obydwu sekcji mają własne biura, opłacanych sekretarzy i personel.

### 3. NBLC — ośrodkiem nowoczesności i postępu.

Zwiedzanie Holenderskiego Centrum Bibliotek i Literatury, które mieści się w dwu nowoczesnych obiektach (w jednym — agendy działalności podstawowej, w drugim — działy techniczne: poligrafia, introligatornia, magazyny) przy Taco Scheltemestraat w Hadze, było jedną z najbardziej kształcących wizyt.

NBLC jest krajową organizacją powstałą w 1972 r. Pięć organizacji zespoliło działania i podjęło się realizacji jednolitej polityki. NBLC formułuje różne zadania dotyczące: rozwoju bibliotek publicznych, zintegrowania i współpracy międzybibliotecznej, współdziałania z organizacjami i instytucjami powiązanymi z bibliotekarstwem i książką, a z drugiej strony z instytucjami odpowiedzialnymi za kształcenie, zdrowie, rozrywkę. Zajmuje się również zaopatrzeniem bibliotek w nowości książkowe i sprzęt biblioteczny, rozwija badania naukowe, organizuje do kształcanie pracowników i wyjazdy szkoleniowe za granicę.

NBLC posiada członkostwo IFLA, uczestniczy w Round Table National Library Services, któremu przewodniczy dyrektor NBLC. Pracami Centrum kieruje

Rada złożona z 18 osób, która formułuje program, zatwierdza całoroczny budżet, wydaje miesięcznik *Library and Society*, dostarczany bezpłatnie wszystkim członkom.

W strukturze organizacyjnej wyróżnione są następujące działy: zarządzania, ogólnych spraw bibliotecznych (budownictwo, biblioteki ruchome, grupa robocza pracująca nad udoskonaleniem bibliobusów, wewnętrzna organizacja bibliotek, standaryzacja, metody pracy), automatyzacji, księgozbiorów dziecięcych, bibliotek szkolnych (informacja nt. usług dotyczących organizacji i pracy tego typu placówek, zbieranie literatury służącej do dokształcania i omawianej zasady finansowania i usprawniania pracy, opracowywanie przeglądów książek dla czytelników szkół elementarnych i średnich, produkcja kart katalogowych, wydawanie periodyku *Scholmediatheek*), środków audiowizualnych, szkolenia i współpracy, usług informujących o literaturze (dział wydaje tygodniowy przegląd nowości i opracowuje karty katalogowe dla potrzeb wszystkich bibliotek), informacji dla czytelników dorosłych (o bibliotekach publicznych w środkach masowego przekazu, informacje o pisarzach, organizacji szkolnictwa), dokumentacji, publikacji i dystrybucji druków (16 tytułów periodyków, informatorów i biuletynów sprzedawanych członkom stowarzyszenia z 25% rabatem), administracji, produkcji materiałów drukowanych i powielanych (dla celów własnych i bibliotek publicznych).

Rozbudowaną działalność wymienio-nych agend uzupełniają trzy sekcje, odpowiedzialne za specjalne zadania dotyczące bibliotek dziecięcych, muzycznych i usług dla osób starszych, chorych i niepełnosprawnych. Do pracy w sekcjach kierowani są bibliotekarze posiadający zwyczajne członkostwo NBLC, władający językami obcymi i uważani za ekspertów w swojej dziedzinie.

Ciekawym obszarem w budynku Centrum jest salon wystawienniczy w którym eksponuje się różne typy sprzętu bibliotecznego i materiałów pomocniczych. Można je obejrzeć, zamówić bezpośrednio lub pośrednio, czy w miarę potrzeby, otrzymać obszerny katalog z opisem technicznym i adresami. Dodatkową wiedzę o bibliotekarstwie wzbogaca muzeum i pracownia biblioteczna.

### 4. Struktura i działalność bibliotek

Holenderski system biblioteczny cechuje jasna struktura. Miejscowości liczące ponad 30 tys. mieszkańców mają zazwyczaj niezależną placówkę z kilkoma filiami (np. w 80 tysięcznym Alkmaar — jest biblioteka miejska i 3 filie). Biblioteki w mniejszych ośrodkach (od 5 do 30 tys. mieszkańców włączane są zwykle do sieci prowincjonalnych centrów bibliote-

cznych, na zasadzie powiązań formalnych i wynikających z nadzoru administracyjno-merytorycznego (organizacja pracy, wyposażenie, gromadzenie, polityka informacyjna, pomoc w zaopatrzeniu w poszukiwaną literaturę, czy książki mówione). Miejscowości poniżej 5 tys. mieszkańców nie mają odrębnych bibliotek i są obsługiwane zazwyczaj przez biblioteki ruchome (bibliobusy) docierające tam raz lub dwa razy w tygodniu. PBC świadczy również usługi specjalne dla szkół, organizuje szkolenia i kursy. Osiem z czternastu bibliotek prowincjonalnych gromadzi księgozbiory i materiały poszukiwane przez studentów i kształcących się zaocznie. Współpracuje również z Biblioteką Królewską oraz z bibliotekami Wyższej Szkoły Rolniczej w Wageningen i Wyższej Szkoły Technicznej w Delft, które dysponują katalogami centralnymi i są bankami informacji. Zaspakajaniu wypożyczeń międzybibliotecznych służy również ośrodek LBC w Amsterdamie, z zasobów którego korzystać mogą zarówno czytelnicy indywidualni jak i biblioteki, na zasadzie wypożyczenia kompletów książek w depozyt.

Wzorcowe formy działalności w skali bibliotek prowincjonalnych prowadzi The Provinciale Bibliotheek — Centrale Noord Holland, w Alkmaar zatrudniająca łącznie z bibliotekami współpracującymi 600 pracowników. Księgozbiór tego najbardziej wysuniętego na północ regionu, z 2,4 mln mieszkańców, liczy 1,2 mln woluminów (bez bibliotek miejskich). Czytelników zarejestrowano w r. 1979 — 660 tys., a wypożyczeń — 5,8 mln.

PBC w Alkmaar dysponuje kilkoma nowoczesnymi bibliobusami (z kierowcami) i dodatkowo jeszcze czterema samochodami dostawczymi, produkcji japońskiej, z których w miarę potrzeb korzystają bibliotekarze, bez usług kierowców.

Kilka bibliotek mniejszych, które zwieździłem, posiadają zróżnicowaną lokalizację i architekturę, często bardzo nowoczesną. Cechuje je natomiast jednolity wystrój i tendencja do łączenia wielorakich funkcji w jednym pomieszczeniu.

Przykładem może być biblioteka w Anna Paulowna, która posiada jedną salę o powierzchni kilkuset m<sup>2</sup>. Wyposażenie jej w ruchome regały stwarza możliwość, w miarę potrzeb, powiększenia powierzchni, np. na czas odczytów, zebrań. W przeciwieństwie do zróżnicowanych rozwiązań architektonicznych bibliotek, co jest swobodą osobliwością budownictwa holenderskiego, w wewnętrznym wystroju, zwłaszcza wyglądzie księgozbiorów, układzie katalogów, odnaleźć można przejawy dobrej opracowanej standaryzacji — wymownego świadectwa ekonomicznego myślenia. Biblioteki holenderskie są bezpłatne dla dzieci i młodzieży do lat 18 oraz osób starszych, natomiast czytelnicy dołożyli płać od 6 do 10 guldenów rocznie.

## 5. System kształcenia.

W sześciu miastach Holandii można zdobyć wiedzę fachową w wyższych szkołach bibliotekoznawstwa i dokumentacji, które nie mają statusu uniwersyteckiego. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły średniej (gimnazjum). Studia są dwuczęściowe. Po ukończeniu pierwszego poziomu, który obejmuje dwa lata, studenci uzyskują uprawnienia do dalszej nauki na jednym z trzech kierunków specjalizujących w zakresie pracy w bibliotekach dziecięcych, muzycznych i bibliotekach publicznych. W programie studiów oprócz teorii bibliotekoznawstwa i dokumentacji, zajęć teoretycznych i praktycznych z bibliotekarstwa i literatury, sporo uwagi poświęca się zarządzaniu, naukom humanistycznym i ścisłym, filozofii, a nawet edukacji z zakresu fizyki. Pracującym w bibliotekach stworzono możliwości zdobywania kwalifikacji metodą zaliczną.

Dokształcaniem bibliotekarzy zajmuje się NBLC poprzez organizowanie specjalistycznych kursów. Niektóre biblioteki prowincjonalne prowadzą interesujące formy dokształcania bibliotekarzy, czy nawet wolontariuszy, pracujących z chorymi i niepełnosprawnymi, jak to ma np. miejsce w Alkmaar.

## Współpraca Bibliotek Publicznych z Polskim Związkiem Niewidomych i spółdzielczością niewidomych

Od momentu podpisania w 1975 r. „Porozumienia” pomiędzy Ministrem Kultury i Sztuki a Zarządem Głównym Polskiego Związku Niewidomych (PZN) czytelnictwo niewidomych weszło w krąg zainteresowań bibliotek publicznych, czego dowodem są organizowane konferencje i seminaria poświęcone tym sprawom, jak również kurs obsługi czytelniczej niepełnosprawnych, jaki odbył się w Jarocinie w dniach od 16 do 26 listopada 1982 r.

„Porozumienie” podpisane w dniu 8 października 1975 r. z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1976 r. dotyczyło zasad gromadzenia, opracowywania i udostępniania nagrań dźwiękowych, czyli książek mówionych przez biblioteki publiczne, a także udzielanie przez nie pomocy metodycznej i poradnictwa fachowego placówkom działającym przy okręgach PZN.

Następnie do współpracy przystąpił Związek Spółdzielni Niewidomych i w dniu 1 czerwca 1978 r. skierowano pismo do wszystkich bibliotek publicznych, okręgów PZPN i Spółdzielni Niewidomych z zaleceniem nawiązywania ścisłej współpracy w zakresie polityki zakupu, udostępniania i popularyzacji książek dla niewidomych, przy czym wiodącą rolę powinny pełnić biblioteki publiczne, które mają fachową kadre. Formy współpracy uzależniona się od warunków lokalowych i zasobów poszczególnych kontrahentów. W piśmie ogólnym (DBS-XXIII-50-44/78) zaleca się żeby ta współpraca ujęta była w formę pisemnego porozumienia, określającego zadania i obowiązki każdej ze stron. Współpraca obejmuje następujące sprawy:

- Koordynację w zakresie polityki zakupu książek mówionych, w taki sposób, żeby w danym terenie, gdzie istnieje kilka placówek bibliotecznych znalazła się cała produkcja wydawnicza bez powielenia wpływów;

- Przekazywanie w depozyt bibliotece publicznej nagrań, będących w punktach bibliotecznych zakładanych przez Spółdzielnie Niewidomych, lub Okręgi PZN, które dotąd zajmowały się upowszechnianiem czytelnictwa wśród niewidomych. Biblioteki publiczne przyjmując depozyty biorą na siebie obowiązek organizacji i upowszechniania czytelnictwa wśród nie-

widomych, jak również popularyzacji wiedzy o nich;

- Współpracę przy zapewnianiu lokalu na bibliotekę, wyposażeniu, urządzeń i aparatury odtwarzającej książkę nagraną. Koordynatorem czytelnictwa pozostała nadal Centralna Biblioteka PZN, która jest również centralnym ośrodkiem koordynacji prac i realizacji „Porozumienia”.

Do obowiązków bibliotek publicznych należy:

- Zakładanie w większych skupiskach niewidomych filii lub punktów bibliotecznych, zapewniając im fachową obsługę i obsadę personalną;

- Współdziałanie w zakresie popularyzacji książki i czytelnictwa, organizowanie imprez kulturalno-oświatowych, upowszechnianie wiedzy o tym rodzaju inwalidztwa, jego zapobieganiu, potrzeb społecznych niewidomych itp.;

- Organizowanie fachowych kursów i innych form doskonalenia kadry zatrudnionej w placówkach bibliotecznych prowadzonych przez okręgi PZN i Spółdzielnie, jak również organizowanie sesji i konferencji naukowych i popularnonaukowych poświęconych czytelnictwu niewidomych.

Coraz więcej bibliotek publicznych przystępuje do współpracy na rzecz niewidomych, coraz częściej pojawiają się publikacje na ten temat. Tradycje współpracy bibliotek publicznych z organizacjami niewidomych datują się już sprzed drugiej wojny światowej. Pierwszą biblioteką, która zaczęła uwzględniać potrzeby niewidomych czytelników, była Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, gdzie z inicjatywy dyrektora Faustyna Czerwińskiego, powstał w 1937 r. ośrodek społecznego kopiowania książek brajlowskich. Ośrodek ten ze względu na lokalowych, jak i łatwiejszego dostępu do niego mieścił się w Zarządzie Towarzystwa „Polski Braille” w Warszawie, przy ul. Zygmuntowskiej 9. Wspólnymi siłami, przy pomocy Biblioteki Publicznej, postanowiono powołać specjalistyczną bibliotekę obsługującą wyłącznie niewidomych czytelników. W Polsce nie było dotąd takiej biblioteki. Niewielkie księgozbiory brajlowskie miały biblioteki szkolne w Instytucie Głuchoniemych i Niewidomych w Warszawie, w ośrodku szkolno-wychowawczym w Laskach pod Warszawą, w szkołach we Lwowie, Wilnie i Bydgoszczy. Biblioteki te liczyły po sto kilkadziesiąt tomów, z wyjątkiem bibliotek w Laskach i w Bydgoszczy, gdzie zbiory dochodziły do 4 tysięcy wol.<sup>1</sup>

Próby założenia biblioteki brajlowskiej dla dorosłych niewidomych datują się od 1934 r. kiedy to Towarzystwo „Polski Braille” przystąpiło do organizowania takiej pacówki. Zaczątkiem był dar złożo-

<sup>1</sup> W. Zalewska-Kurnatowska: Biblioteki dla niewidomych. *Świat Niewidomych* 1937, nr 3/4

ny z kilkudziesięciu tomów ofiarowany przez American Braille Press — międzynarodowej organizacji filantropijnej, która miała na celu niesienie pomocy państwom najbardziej dotkniętym skutkami wojny. Niezależnie od tego niewielką biblioteką dysponowało Towarzystwo Pomocy Ociemniałym Ofiarom Wojny „Latarnia” w Warszawie o charakterze opiekuńczym, mającym na celu niesienie pomocy żołnierzom i osobom cywilnym poszkodowanym w II wojnie światowej. Wówczas z inicjatywy Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy postanowiono połączyć te dwa księgozbiory i stworzyć Publiczną Wypożyczalnię Książek Brajlowskich im. Ludwika Braille’a<sup>2</sup>. Rozpoczęto też intensywne starania o wyprodukowanie nowych książek brajlowskich w języku polskim, systemem ręcznego kopiowania. Niezależnie od rozwijającego się ośrodka wydawniczego Towarzystwa „Latarnia”, postanowiono przy Wypożyczalni powołać społeczne Biuro Kopiowania Książki Brajlowskiej, wzorując się na doświadczeniach angielskich i francuskich. Apel Towarzystwa „Latarnia” spotkał się z życzliwym przyjęciem społeczeństwa, zwłaszcza organizacji kobiecych i młodzieżowych (harcerskich), którego członkowie codziennie po kilka godzin kopiowali książki na system Braille’a. Tym sposobem w ciągu dwóch lat uzyskano 500 nowych tytułów, w kilku tysiącach egzemplarzach. Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy pokryła wszystkie koszty związane z kopiowaniem książek, pomagała w nabyciu nowych, a także przy powstaniu brajlowskiej Wypożyczalni, udzielając wskazówek i pomocy metodycznej i instrukcyjnej. W 1937 r. z Wypożyczalni korzystało 80 stałych czytelników<sup>3</sup>. Podobnej pomocy udzielono niewielkiej bibliotece Związku Ociemniałych Żołnierzy RP działającej w Warszawie przy Zarządzie Głównym tej organizacji.

W czasie okupacji działalność organizacji niewidomych uległa zawieszeniu, a ich księgozbiory rozproszonemu i wreszcie w czasie Powstania Warszawskiego ostatecznej zagładzie. Po wojnie należało zaczynać wszystko od nowa. Pierwszą biblioteką która podjęła pracę na rzecz niewidomych była Miejska Biblioteka Publiczna w Krakowie. Utworzony w 1949 r. Oddział Krakowski Związku Niewidomych Pracowników RP (od 1951 r. działa jako PZN), od samego początku dążył do powołania Regionalnej Biblioteki dla Niewidomych. Szczególnie dużo starań włożył kpt. Jan Silhan — ociemniały działacz i pedagog. Jak czytamy w jednym z artykułów J. Silhana — „Miejska Biblioteka Publiczna ustosunkowała się do sprawy ze zrozumieniem, przyznawszy na ten cel ze swego budżetu 32.500 zł. Personel rów-

niez odniósł się życzliwie, zgłaszając swą pomoc przy przepisywaniu książek”<sup>4</sup>. Wspólnym wysiłkiem zorganizowano w Krakowie prężny ośrodek kopiowania książki brajlowskiej, korzystając z pomocy członkin Ligi Kobiet, Harcerstwa i załogi Fabryki „Kryształ”. W ten sposób sporządzono kilkadziesiąt książek dla dzieci i podręczników szkolnych dla nowo otwartej szkoły dla niewidomych dzieci. W 1950 r. staraniem Józefa Korpały — dyrektora Miejskiej Biblioteki w Krakowie, bardzo przychylnego sprawie niewidomych, otwarto społecznym wysiłkiem wystawę książki brajlowskiej. Impreza ta spotkała się z powszechnym zainteresowaniem mieszkańców Krakowa, czego dowodem są artykuły i sprawozdania w prasie codziennej. W 1953 r. Biblioteka ta liczyła około 1000 tomów, a korzystało z niej 627 niewidomych czytelników z województwa krakowskiego, kieleckiego i rzeszowskiego.

W latach 1954—1974 mamy sporadyczne wiadomości o współdziałaniu pomiędzy bibliotekami publicznymi a Polskim Związkiem Niewidomych. Informacje na ten temat można znaleźć w prasie przeznaczony dla niewidomych. Dotyczą one między innymi współpracy bibliotek publicznych w Polanicy Zdroju, Kielcach i Poznaniu z miejscowymi okręgami PZN.

Miejska Biblioteka Publiczna w Polanicy Zdroju od 1970 r. nawiązała współpracę z miejscowym kołem PZN i przejęła opiekę nad księgozbiorem brajlowskim, prowadziła pokazy szybkiego czytania i pisanie brajlem, akcję popularyzatorską na temat roli i udziału niewidomych w kulturze itp.

W Kielcach natomiast Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna rozpoczęła podobną akcję w 1974 r., kiedy otwarto punkt biblioteczny książki mówionej. Dwa razy w miesiącu w lokalu tego punktu organizowano rozmaite imprezy czytelnicze specjalnie dla niewidomych: prelekcje, wieczory literackie, spotkania autorskie, dyskusje, czy też wspólne słuchanie nagrań — książki mówionej i muzyki. W 1974 r. Zarząd Okręgu PZN w Kielcach podpisał umowę z WiMBP w Kielcach określając formy i zasady udostępniania książki mówionej, a więc na kilka lat przed podpisaniem oficjalnego „Porozumienia”<sup>5</sup>. Punkt ten prowadziła przez dłuższy czas pracownica Okręgu — Irena Łapińska, a pomocy merytorycznej, a także książek nagranych na kasyety dostarczała WiMBP. Daru w ilości 300 tytułów książek mówionych, a także pomocy merytorycznej w organizowaniu biblioteki szkolnej w Owińskach, u-

<sup>4</sup> J. Silhan JS: Regionalna Biblioteka dla Niewidomych. *Przyjaciel Niewidomych* 1949, nr 6/7

<sup>5</sup> S. Piskorz: Punkt biblioteczny na nowych zasadach. *Pochodnia* 1974, nr 5

<sup>1</sup> Miejska Biblioteka Brajlowska. *Świat Niewidomych* 1937, nr 1

<sup>2</sup> W. Zalewska-Kurnatowska, s. 12.

dzieliła Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego w Poznaniu. Jak wspomina o tym niewidomy bibliotekarz-poeta Stanisław Machowiak — „Biblioteka Miejska pomogła w selekcji księgozbioru, w przygotowaniu inwentarza, który musi być prowadzony w „czarnodruku”, w fachowym przygotowaniu katalogów, a także w przygotowaniu spotkań autorskich z wybitnymi pisarzami, jak np. E. Pauksztą, A. Fiedlerem, J. Pertkiem itp.”<sup>6</sup>

Wśród wielu bibliotek, które samorzutnie nawiązywały współpracę z miejscowymi okręgami, czy kołami PZN, należy jeszcze wymienić Miejską Bibliotekę Publiczną w Cieszynie. Nawiązano tu współpracę z Klubem Propozycji oraz Komisją d/s Nowo Ociemniałych i Tracących Wzrok wykorzystując Rok Bibliotek i Czytelnicztwa, zapoczątkowując akcję „Czytam za Ciebie i Dla Ciebie”. W ramach tej akcji organizowano spotkania autorskie, wieczory literackie, dyskusje nad książką, wreszcie głośne czytanie książek, czy też wspólne słuchanie nagrań. Akcja ta zbiegła się z apelem Okręgu PZN w Bielsku Białej wystosowaną do organizacji związkowych i instytucji kulturalnych o pomoc i podejmowanie pewnych zobowiązań na rzecz niewidomych, gdyż wielu z nich nie posiada własnego magnetofonu i nie ma możliwości korzystania z książki mówionej, nie umie czytać brajlem, toteż jedyny kontakt ze słowem drukowanym odbywał się poprzez uczestnictwo w imprezach czytelniczych<sup>7</sup>.

W 1978 r. umowę o współpracy podpisało 15 bibliotek, w 1980 r. już 25 i należy przypuszczać, że w najbliższym czasie wszystkie biblioteki publiczne będą taką współpracę realizować na własnym terenie.

Stan ilościowy książek mówionych oraz ich udostępnianie w bibliotekach publicznych w skali krajowej obrazuje tabela<sup>8</sup>.

Rok	Ilość książek mówionych		Ilość czytelników	Ilość wypożyczeń
	tytułów	kaset <sup>9</sup>		
1978	2057	31 852	510	30 221
1979	4555	105 567	502	52 914
1980	8210	121 593	1249	133 463

<sup>6</sup> S. Machowiak: Satisfakcje bibliotekarza. *Pochodnia* 1976, nr 1

<sup>7</sup> Kronika. *Pochodnia* 1976, nr 2

<sup>8</sup> Tabela opracowana została na podstawie „Sprawozdania Zarządu Głównego PZN z wykonania planu usług PZN za rok 1979. Warszawa 1980. Maszynopis sprawozdań D. Spychalskiego „Problemy czytelnicztwa niewidomych”. Warszawa 1979, maszynopis i tegoż: „Działalność Biblioteki Centralnej i placówek terenowych w aspekcie zaspokajania potrzeb

Jak wynika z załączonej tabeli wzrost ilości czytelników i wypożyczeń jest dość duży, ale jeszcze daleki od zaspokojenia wszystkich potrzeb czytelniczych niewidomych, gdyż jak podaje Centralna Biblioteka PZN w Polsce korzysta z książki zaledwie 13,5% ogółu członków, podczas gdy w większości innych krajów europejskich ponad połowa<sup>9</sup>. Niemniej, ilość posiadanych kaset przez biblioteki publiczne w 1980 r. równała się jednej trzeciej<sup>10</sup> stanu posiadania Biblioteki Centralnej i spółdzielczości niewidomych (359 299 kaset), jest to już poważna i licząca się pomoc. Dało się zauważyć przy tym nowe zjawisko czytelnicze, a mianowicie zanik kół czytelniczych działających dotąd przy spółdzielniach. Znaczna część czytelników przeniosła się do bibliotek publicznych z różnych przyczyn, ale poważna część argumentuje to większą atrakcyjnością form i metod pracy z czytelnikiem prowadzonym przez biblioteki publiczne.

Realizacja „Porozumienia” i formy współdziałania w zależności od warunków lokalowych, zasobów finansowych i personalnych każdej ze stron są różnorodne. Warto je więc uporządkować zgodnie z aktualnymi doświadczeniami.

● Utworzenie odrębnej filii przy Bibliotece Wojewódzkiej, gdzie całość obowiązków związanych z funkcjonowaniem biblioteki wzięła na siebie biblioteka publiczna, oddelegowując pracownika, który ma za zadanie specjalizować się w pracy z niewidomymi. Takie filie powstały w Lublinie, Toruniu, we Włocławku i ostatnio w Radomiu. Niektóre z nich, jak np. w Toruniu i Radomiu mają własną sieć punktów bibliotecznych; uprzednio punktów działających przy spółdzielniach lub kołach terenowych PZN.

● Najczęściej spotykaną formą jest przyznanie etatu lub ryczałtu przez bibliotekę publiczną, już istniejącym placówkom, które pozostają nadal w systemie organizacyjnym PZN lub spółdzielczości. Takie rozwiązanie przyjęło 13 bibliotek publicznych. W tym układzie łączy się księgozbiory w jednym miejscu, a opieki merytorycznej i instruktującej udzielają biblioteki publiczne.

● W kilku przypadkach książki mówione oddawane są w depozyt bibliotece publicznej przez okręgi PZN, czy też spółdzielczość. Bywa i odwrotnie. Na przykład w Bydgoszczy Wojewódzka Biblioteka Publiczna oddała swój księgozbiór w depozyt bibliotece Okręgu PZN. Należy tu zaznaczyć, że bibliotekarstwo niewidomych w Bydgoszczy ma już swoją długoletnią tradycję i ukształtowany profil działania.

członków związku. Warszawa 1981, maszynopis. Wszystkie maszynopisy są w Centralnej Bibliotece PZN.

<sup>9</sup> Działalność Biblioteki Centralnej i placówek terenowych, s. 1.

Upowszechnianie książki mówionej ma duże działanie terapeutyczne i rehabilitacyjne. Wiele osób tracących wzrok brosi się przed kontaktem z niewidomymi i niechętnie wstępuje do PZN, w związku z czym nie korzysta w ogóle z książki. Zjawisko to nie występuje w bibliotekach publicznych. Książka mówiona jest dla niewidomych czytelników atrakcyjna, gdyż pozwala na częściową przynajmniej rekompensatę utraconych możliwości samodzielnego czytania. Kontakt z książką mówioną, niezależnie gdzie się odbywa — w bibliotece publicznej, czy też innej, jest często pierwszym kontaktem ze środowiskiem i otoczeniem, po utracie wzroku stanowi pierwszy etap przystosowania się

do nowej sytuacji, a także zachęty do wyjaśnienia do PZN. Stwarza to możliwości oddziaływania na czytelników, zwłaszcza niedawno ociemniałych, udzielanie im podstawowych informacji o PZN, sytuacji niewidomych na świecie, ich twórczego udziału w kulturze, a także zachęcania do przesłuchania odpowiedniej lektury tyfologicznej, nagranej na taśmę, jak np. T. Keitlin: „Pożegnanie z lękiem”, czy też J. Blinda: „Podręcznik dla niewidomych”. Dużą przeszkodą w rozwijaniu czytelnictwa jest brak możliwości wypożyczania magnetofonów, które w naszych warunkach są drogie i trudno dostępne na rynku.

## Komunikacja społeczna w programie kształcenia bibliotekarzy

Chciałbym zapoznać czytelników z treścią krótkiego lecz ciekawego opracowania słowackiej autorki Gabrieli Žibritovej: „Społeczna komunikacja wiedzy jako element kształcenia studentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej”. Ponieważ brakuje jednoznacznego określenia szerszych podstaw teoretycznych w postaci podstawowego przedmiotu (-ów) nauczania zarówno bibliotekoznawstwa jak i informacji naukowej, artykuł słowacki stwarza okazję do bardziej ożywionej dyskusji w środowisku bibliotekoznawców.

G. Žibritová podejmująca ten temat starała się uwzględnić doświadczenia dziesięcioletniego okresu wykładów przedmiotu „społeczna komunikacja wiedzy” w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie. Wykłady te obejmujące dwa semestry zapoczątkowano w 1970/71 r. dla słuchaczy pierwszego roku. Stworzono też możliwości pogłębienia tych zagadnień na seminarium fakultatywnym. W następnych latach wprowadzano różne cząstkowe zmiany treści przedmiotu.

Zdaniem autorki w dotychczasowych opracowaniach krajowych i zagranicznych, dotyczących kształcenia bibliotekarzy i pracowników informacji, skupiano się na pożądanym profilu absolwentów. W pracach tych często podkreślano znaczenie i przydatność teorii komunikacji społecznej, chociaż unikano określenia konkretnych treści oraz powiązań poszczególnych przedmiotów.

Przedmiot „społeczna komunikacja wiedzy” rozpatrywano w dwu aspektach: merytorycznym i pedagogicznym. Oceniając więc stan i cechy teorii komunikacji społecznej autorka wskazała na trudności z syntetycznym przedstawieniem słuchaczom dorobku tej dziedziny. Próbuując ustrukturalizować przedmiot i powiązać go z pozostałymi elementami programu kształcenia brała ona także pod uwagę stopień wiedzy i sprawdzone zdolności recepcyjne studentów. Kiedy zaś autorka zastanawiała się nad możliwościami korzystania z literatury światowej, nie omieszkała podkreślić potrzebę ostrożnej oceny i selekcji publikacji zachodnich.

Zdaniem autorki, chociaż przeprowadzono wiele badań, nie opracowano dotąd spójnej teorii komunikacji społecznej. Można nawet odnotować próby syntetyczne, ciągle jednak nie dochodzi do poważniejszych zmian w konstytuowaniu się teorii ogólnej. Tłumaczy się to cechami komuni-

<sup>1</sup> G. Žibritová: Socialna komunikacija poznanja ako sucast vŕyky posluchacov knihovedy a vedeckých informácií. W: Zborník Filozofickej Fakulty Univerzity Komenského. Informatika. Bratislava 1982 R:3/4, s. 105–127.

kacji jako obiektu badawczego, a mianowicie dużą dynamiką zjawisk oraz ich złożonością, wymagającą podejścia interdyscyplinarnego. Powyższe fakty, sygnalizowane przez autorkę, pociągają za sobą różnorodność definicji i obfitość literatury przedmiotu, co z kolei znacznie utrudnia wykorzystanie dotychczasowego dorobku oraz opracowanie syntezy w celach nauczania.

W Katedrze przyjęto społeczną komunikację wiedzy jako przedmiot wprowadzający, zaliczono go do podstaw teoretycznych bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Wydaje się on, jak twierdzi autorka, równie potrzebny w nauczaniu bibliotekarzy jak i pracowników inte. W mniemaniu autorki „słuchacze na podstawie nabytej wiedzy o komunikacji społecznej powinni umieć (...) zaszeregować swoją dziedzinę jako specyficzny typ działalności komunikacyjnej z odniesieniem do całego kompleksu wymiany informacji w społeczeństwie. Powinni oni rozumieć aktualne i przyszłe problemy komunikacji w społeczeństwie oraz funkcje i miejsce poszczególnych prac i czynności, które są realizowane w działalności naukowo-informacyjnej. (...) Powyższych celów nie można osiągnąć poprzez ciągłe podkreślanie znaczenia komunikacji i deklaratywne udowadnianie jej związków z innymi dyscyplinami. Usiłujemy poprzez analizę systemu komunikacyjnego pokazać słuchaczom jego funkcjonowanie, składniki i możliwości regulacji” (s. 112).

Dla potrzeb nauczania przedmiotu w programie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej uznano za najbardziej przydatny kierunek rozwijany w ramach lub pod wpływem psychologii społecznej oraz semiotyki. Przyjęto następujące założenia, które nie zostały przez autorkę odrębnie wypunktowane ale przewijają się w tekście:

1. Człowiek komunikując przekracza granice swojej aktywności indywidualnej i wchodzi w proces komunikacji społecznej;

2. Teoria komunikacji społecznej analizuje mechanizmy oraz prawa wymiany informacji w społeczeństwie jako całości, komunikacja treści poznania (informacji) ma wspólne cechy oraz prawa niezależne od formy, środowiska, funkcji, systemu, w którym informacje powstają, są przekazywane, funkcjonują;

3. Człowiek uzyskuje informacje różnymi drogami, nie tylko zinstytucjonalizowanymi, niekiedy za pośrednictwem dokumentów;

4. Człowiek nie dokonuje poznania wyłącznie w kategoriach racjonalnych, jego stosunek do rzeczywistości nie kształtuje się tylko za pośrednictwem ściśle sformalizowanego mechanizmu poznawczego. Trzeba więc brać pod uwagę komunikację artystyczną, relacje informacji semantycznej i estetycznej;

5. Komunikacji społecznej nie można zredukować do żadnego rodzaju aktywności techniczno-formalnej, jest to proces, pod wpływem którego dochodzi do zmian w świadomości uczestników — ich wiedzy i osobowości.

Na przyjętą strukturę przedmiotu „społeczna komunikacja wiedzy” składają się treści czterech podstawowych bloków:

1. Funkcje i znaczenie komunikacji w społeczeństwie. Definiowanie komunikacji. Podstawowe składowe — kategorie procesu komunikacyjnego. Klasyfikowanie komunikacji. Relacje „proces poznania — proces komunikacji”. Komunikacja graficzna.

2. Dzieje komunikacji społecznej — wzajemne zależności sposobu komunikowania oraz stopnia rozwoju społeczeństwa i osiągniętego poziomu poznania. Dzieje komunikacji graficznej.

3. Organizacja komunikacji współczesnej. Komunikacja masowa oraz masowe środki przekazu. Systemy komunikowania, ich geneza.

4. Teoria komunikacji społecznej a inne dyscypliny naukowe. Autorka starała się uzasadnić przyjętą kolejność poszczególnych grup zagadnień.

Zamieszczenie problematyki relacji interdyscyplinarnych na sam koniec wykładów ma swoje uzasadnienie. Praktyka nauczania wykazała bowiem, że zbyt szczegółowe analizowanie funkcji i znaczenia komunikacji, jak i stosunku komunikacji względem informacji naukowej w pierwszych wykładach, nie jest funkcjonalne (s. 114).

Za najtrudniejszy i bardzo ważny uznano krąg zagadnień związanych z określeniem relacji procesu poznania i komunikacji. Wchodzi tu takie problemy jak pojęcie „informacja”, czy kryzysowe momenty w komunikowaniu wiedzy (sprzeczność między tworzeniem, możliwościami wymiany oraz wykorzystaniem wiedzy, zrozumienie obiektywnych uwarunkowań barier informacyjnych). Istnieje także wiele spraw nie objętych przedmiotem, czy dotychczas niejednoznacznych. Np. świadomie jeszcze nie włączono problemu możliwości transmisji i recepcji informacji naukowej za pośrednictwem mediów nie stosowanych zwykle w sferze nauki. Na ten temat powstały w Katedrze pierwsze prace dyplomowe, które ujawniły trudności badań w tym zakresie. Jako nierozstrzygnięty i niedokończony potraktowano ostatni blok obejmujący stosunki międzydyscyplinarne. Ich strukturę starano się zarysować studentom już w trakcie przerabiania materiału z poprzednich części.

Treści przedmiotu „społeczna komunikacja wiedzy” zmodyfikowano dla studium podyplomowego. Mniej uwagi poświęca się na nim wstępnym problemom komunikacji społecznej — słuchacze powinni już znać podstawowe pojęcia, relacje i prawa procesów społecznych. Zwraca się bardziej uwagę na wybrane obszary, np. na relacje



procesów poznania oraz komunikacji, bariery informacyjne, stosunek między systemem komunikacyjnym i informacyjnym. Czyni się starania w kierunku wyraźniejszego przeszczepiania ogólniejszej wiedzy z zakresu komunikacji społecznej do obszaru informacji naukowej.

W ostatnich częściach artykułu poruszano problemy powiązań przedmiotu z pozostałymi elementami programu kształcenia, problem lektur oraz zagadnienie stosunku teorii komunikacji społecznej do tzw. „informatyki” (termin stosowany w Czechosłowacji jako odpowiednik informacji naukowej). Stwierdzono, iż poszczególne przedmioty nawiązują do przedmiotu podstawowego (niektóre, jak nauka o dokumentach, bardzo ściśle), gdyż zajmują się poszczególnymi aspektami wymiany informacji w społeczeństwie, szczególnie w sferze nauki. Następnie wskazano na trudności w zakresie lektur. Wydany skrypt<sup>2</sup> nie zaspokaja wszystkich potrzeb nauczania. Przygotowywana jest antologia wybranych tekstów, głównie zagranicznych autorów. Istnieje w dalszym ciągu potrzeba opracowania syntetycznego z zakresu komunikacji społecznej.

Zdaniem autorki owoce wprowadzenie przedmiotu do całego programu należy przede wszystkim od rozwiązania problemu określenia stosunku między teorią komunikacji społecznej a informacją naukową. Podkreślono ponownie niezbędność traktowania procesów informacyjnych jako procesów społecznych. Stwierdzono, iż perspektywicznym wydaje się ustalenie relacji oraz możliwości współpracy między teorią komunikacji społecznej a tzw. informacją społeczną (reprezentowaną np. przez V. G. Afanasjewa oraz A. D. Ursula).

Nie podejmując się poważniejszej polemiki z tezami czy ustaleniami zawartymi w omawianym artykule, są one bowiem często formułowane na podstawie przemysła autorki bez wskazania drogi dedukcyjnej. Jest to częściowo zrozumiałe ze względu na objętość tekstu, niemniej przysparza kłopotów czytającemu. Poza tym nie dysponuję aktualnym programem Katedry, tym bardziej szczegółowymi tezami i zestawem literatury przedmiotu „społeczna komunikacja wiedzy”. Zestaw lektur niestety nie został dołączony do opracowania. Dodatkową przeszkodą w ocenie jest to, że autorka posługuje się określeniami wieloznacznymi (o czym będzie jeszcze mowa). Z powyższych względów można sobie pozwolić tylko na zasygnalizowanie obszarów lub problemów, w których odczuwa się niedosyt, które wydają się niejasne czy kontrowersyjne.

Po pierwsze zastanawia zbyt chybła łatwe przyjęcie tezy o ogólności komunikacji spo-

łecznej i w związku z tym mówienie o ogólnej teorii, niezależności cech i praw komunikacji. Jak narazie zbyt wiele przemawia za ich zróżnicowaniem, za faktem częstej nieporównywalności zjawisk i za możliwością różnych podejść badawczych do nich. Zresztą autorka sama później przytacza spostrzeżenia wspierające te wątpliwości. Co prawda istnieją argumenty merytoryczne i pragmatyczne za przyjęciem takiej definicji, tylko że nie zostały one przytoczone w opracowaniu. W ogóle należałoby podkreślić dwuznaczność pojęcia „teoria komunikacji społecznej”, zaznaczyć, kiedy chodzi o „naukę o komunikacji społecznej” a kiedy ma się na myśli teorię jako już istniejącą lub postulowaną spójny zespół twierdzeń naukowych. Wypadałoby również rozróżnić teorię ogólną i teorię szczegółową, wtedy, gdy rozważania dotyczą poszczególnego typu lub aspektu komunikacji społecznej. Nie zawsze wiadomo, o które z powyższych znaczeń-ujęć chodzi, szczególnie kiedy mowa o teorii komunikacji społecznej i teoretycznych podstawach bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, o przedmiocie teorii komunikacji społecznej czy uwikłaniu teorii komunikacji społecznej w programie nauczania. W podobny sposób autorka stosuje same tylko pojęcie „komunikacja”, czy komunikacja społeczna” zamiast nauka o komunikacji społecznej lub teoria komunikacji społecznej. Nie jest również całkiem jasne, jak autorka generalnie traktuje rolę i pozycję przedmiotu nazwanego „komunikacja społeczna wiedzy” w programie kształcenia. Z jednej strony oznacza ów przedmiot jako wprowadzającą i tłumaczącą dosłownie jako „punkt wyjścia” („východiskový predmet”, s. 107), twierdzi, że pozostałe przedmioty programu do niego nawiązują, że mogą rozwijać ogólniejsze ustalenia w teorii komunikacji społecznej (s. 120). Co więcej, autorka sygnalizuje możliwość projekcji teorii komunikacji społecznej na inne przedmioty<sup>3</sup>. Z drugiej strony autorka wyraża pogląd, że komunikacja społeczna wiedzy współwytwarza podstawę teoretyczną bibliotekoznawstwa i informacji naukowej (s. 107, 122), przy czym dalej podejmuje tylko zagadnienie stosunku teorii komunikacji społecznej względem informacji naukowej ewentualnie informacji społecznej. W rezultacie czytelnik ma do wyboru między dwoma wariantami: po pierwsze: teoria komunikacji społecznej wiedzy jest (czy powinna być) głównym, najważniejszym elementem programu, który pełni nie tylko funkcję wprowadzającą ale tak-

<sup>2</sup> G. Žibritová: Vznik a vývoj komunikovania v spoločnosti. Bratislava 1977 s. 130.

<sup>3</sup> Np. K. Ruttkayová, wykładowczyni na Katedrze, uważa bibliografię za specyficzny rodzaj komunikacji społecznej. Zob.: Súčasný problémy teórie bibliografie. *Zužový Bulletin* 1980 č. 3 s. 22–27. Cyt. za G. Žibritová: *Sociálna... op. cyt.* s. 120

że funkcję soczewki, poprzez którą pa-  
trzy się na treści całego programu. Po  
drugie: społeczna komunikacja wiedzy  
jest (lub powinna być) tylko jednym z  
elementów podstaw nauczania biblieko-  
znawstwa i informacji naukowej. Wydaje  
się, iż niezbędne jest wyraźniejsze opo-  
wiedzenie się za którymś z dwóch wariantów,  
czy ewentualnie za kompromisem,  
który polegałby na wprowadzeniu, rozwi-  
nięciu czy wzbogaceniu kategorii komu-  
nikacji społecznej tylko w niektórych  
przedmiotach. Zadziwia również zupełne  
pominięcie problemów relacji pojęć „komu-  
nikacja społeczna — kultura” „teoria  
komunikacji społecznej — teoria kultury”  
(teoria w sensie nauka o...). Jest to zagad-  
nienie ważne m. in. ze względu na póź-  
niejszą interpretację funkcjonowania po-  
szczególnych typów bibliotek. Nie zade-  
klarowano nawet potrzeby uporządkowa-  
nia tych zagadnień dla celów własnych.  
Następnie odczuwa się niedosyt przy la-  
konicznych, ale jakże podstawowych  
stwierdzeniach, jak np. że uznano za op-  
tymalne (dla potrzeb nauczania bibliote-  
koznawstwa i informacji naukowej) kon-  
cepcje komunikacji społecznej powstałe w  
ramach czy pod wpływem psychologii so-  
cjalnej oraz semiotyki<sup>4</sup>. Taka prezentacja  
— bez żadnego wyjaśnienia czy odwoła-  
nia się — może sprowadzić mniej wyro-  
bionego w problematyce czytelnika na  
manowce. W trakcie lektury przylałem  
się na rozważaniach nad pozorną w isto-  
cie sprzecznością między akcentowaniem  
informacji w społeczeństwie jako całości,  
w przyjętej definicji przedmiotu teorii ko-  
munikacji społecznej, a późniejszym przy-  
jęciem perspektywy psychospołecznej, któ-  
ra skupia się na zachowaniach komuni-  
kacyjnych jednostek oraz grup społecz-  
nych.

Przechodząc z rozważań teoretycznych  
do omawianego tekstu trzeba powiedzieć,  
iż należało być bardziej ostrożnym  
przy stosowaniu określonych pojęć i for-

mułowaniu zdań. Na przykład: „...pod ko-  
niec lat 60-tych i na początku 70-tych  
pojawiły się także u nas pierwsze prace  
z zakresu komunikacji społecznej ewen-  
tualnie prace, w których zastosowano (w  
oryginalnym tekście „aplikowano” —  
P.Ż.) wiedzę z zakresu komunikacji spo-  
łecznej. W zeszłym dziesięcioleciu poja-  
wiają się w naszej czechosłowackiej lite-  
raturze problemy z zakresu komunikacji  
społecznej w postaci owych zastosowań  
(w oryg. „aplikacji” zamiast „owych za-  
stosowań” — P.Ż.), na przykład w zakre-  
sie komunikacji literackiej, w analizie ko-  
munikacyjnych problemów zarządzania...  
itp. Prace te są dowodem, iż rozwijająca  
się teoria komunikacji społecznej wywo-  
luje nieustanne zainteresowanie przedsta-  
wicieli różnych dyscyplin naukowych” (s.  
110). Powyższe sformułowania znacznie u-  
praszczały zagadnienie miejsca i sposobu  
wykorzystywania dorobku z zakresu ko-  
munikacji społecznej przez inne dyscypli-  
ny naukowe. Tak np. związki między tzw.  
teorią komunikacji społecznej a teorią ko-  
munikacji literackiej są bardzo luźne, i  
trudno mówić o zastosowaniach. Literatu-  
roznawstwo (także czeskie i słowackie)  
czerpało bowiem inwencję z nowych spo-  
sobów myślenia o zjawiskach kulturo-  
wych, w szczególności pod wpływem so-  
jologii oraz lingwistyki strukturalnej.  
Chodzi raczej o proces asymilacji znako-  
wych czy komunikacyjnych koncepcji ję-  
zyka i kultury niż zastosowanie jakiejś  
ogólnej teorii komunikacji społecznej<sup>5</sup>.  
Słownik autorki w ogóle zawiera wiele  
mglistych określeń jak „kompleks wymi-  
niany informacji w społeczeństwie”,  
„transformacja pedagogiczna treści”,  
„działalność naukowo-informacyjna”.  
Niby są one pojemne i przez to bezpieczne,  
być może że są wygodnym skrótem, w  
rzeczywistości nic nie mówią i wnoszą  
niepotrzebny zamęt.

Na marginesie warto by jeszcze sformu-  
łować taką dygresję: Zamiast martwić  
się przeszkodami ideowo-filozoficznymi,  
rzutującymi na stopień wykorzystania za-  
chodniej produkcji naukowej w zakresie  
komunikacji społecznej, należałoby raczej  
zastanowić się nad możliwościami jej  
sprowadzenia w ogóle. Sytuacja na tym  
odcinku zaczyna być naprawdę alarmują-  
ca<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Por. J. Lalewicz: *Komunikacja językowa i literatura*. Wrocław 1975 s. 5—7

<sup>6</sup> Zob.: A. Patočková, E. Sosková: *Současné problémy tvorby informačních fondů. Technická knihovna 1982 č. 1 s. 4* Autorki stwierdzają fakt nieustannego obniżania się liczby sprowadzanych do Czechosłowacji tytułów z drugiego obszaru płatniczego. W resortach kluczowych spadła liczba dewizowych periodyków w 1980 r. o 36,6% zaś nieperiodyków o 43,9% w porównaniu z 1976 r. z tym, że w niektórych dziedzinach aż o 50—70%.

<sup>4</sup> Podobne poglądy reprezentują także inni badacze. Np. Michajłow, Cernyj i Giljarevskij, komentując przesunięcia akcentów na polu badawczym w zakresie działalności informacyjnej w latach siedemdziesiątych, „uznają za ważne osiągnięcie radzieckiej nauki o informacji ugruntowanie świadomości, że środki techniczne... nie mogą przyczynić się w sposób zasadniczy do rozwiązania podstawowych problemów informacji naukowej, ponieważ problemy te mają w swej istocie logiczno-semantyczny i socjologiczno-psychologiczny charakter”. A. I. Michajłow, A. I. Cernyj, R. S. Giljarevskij: *Issledowania po informatike w SSSR (1968—1977 gg.) Nauc.—Tech. Inf. Ser. 2 1977 nr 11/12 s. 1—12*. Cyt. za M. Dembowską: *Badania podstawowe w zakresie informacji naukowej. Sesja Naukowa INTE. Warszawa 22 maja 1980 s. 9—10*. Powiel.

Pomimo powyższych zastrzeżeń, niektórych może kontrowersyjnych lub na wyrost, opracowanie G. Zibritovej warte jest uwagi. Stanowi ono świadectwo kolejnej, bardziej wąskiej za to konkretniejszej próby poruszenia złożonego problemu podstaw bibliotekoznawstwa i in-

formacji naukowej. Efekty podobnych prób są m. in. zależne od stopnia rozwoju dziedziny (dyscyplin), do których się badacz odwołuje, o czym trzeba też pamiętać przy ocenie i podejmowaniu tego rodzaju działań.

Petr Žák

## BIBLIOTEKA JAKO SYSTEM

Wydaje się, że nasi czytelnicy powinni być chociaż sporadycznie informowani o rozwoju myśli bibliotekoznawczej w ośrodkach zagranicznych. Obliguje do tego zwłaszcza rozwój ilościowy szkół bibliotekarskich oraz absolwenci studiów bibliotekoznawczych, których przybywa z każdym rokiem. Nie bez znaczenia są również zastosowania nowych technologii w pracy bibliotek, zwłaszcza komputeryzacja tych czynności, które wiążą się z obiegiem informacji. Książka Ju. N. Stoljarova<sup>1</sup> jest próbą rozpatrzenia biblioteki jako instytucji społecznej w ujęciu systemowym. Różni się ono od propozycji G. Zibritovej i może właśnie dlatego warto poświęcić jej nieco uwagi. Zdaniem autora dotychczasowe próby uporządkowania teoretycznych podstaw bibliotekoznawstwa na gruncie radzieckim nie zostały uwieńczone powodzeniem. Toczone od wielu lat spór między księgoznawcami i bibliotekoznawcami o pryncypia metodologiczne okazał się jałowy. Księgoznawczy punkt widzenia, traktujący książkę, jako główny przedmiot badań okazał się niewystarczający w interpretacji zjawisk charakterystycznych dla współczesnego funkcjonowania biblioteki i również nieprzystatny w badaniach czytelnictwa. I mimo, iż księgoznawstwo radzieckie traktuje własną dziedzinę bardzo szeroko efekt jest taki, że w literaturze fachowej coraz częściej wymienia się jako autonomiczne takie specjalizacje jak: księgoznawstwo, bibliotekoznawstwo, nauka o czytelnictwie, nauka o bibliografii nie troszcząc się zbytnio czy łączy je jakaś wspólna podstawa teoretyczna. Do tego dochodzi jeszcze informacja naukowa, która również zabiega o własną odrębność. W tej sytuacji autor proponuje zrezygnowanie z dalszych wysiłków zmierzających do umiejscowienia biblioteki w kontekście księgoznawczym, natomiast potraktowanie jej jako wyodręb-

nionego systemu. Na system ten składają się cztery elementy: dokument, abonent, bibliotekarz i baza materialna. Potraktowane każde z osobna nie tworzą jeszcze biblioteki. Zbiór książek, które nie są w obiegu jest zwyczajnym składowiskiem, nawet najokazalszy lokal bez czytelników jest tylko pomieszczeniem i niczym więcej. O bibliotece można mówić dopiero wtedy, gdy te cztery elementy wchodzi w wzajemne, wewnętrzne związki. Niestety autor nie wyjaśnia do czego się ten system odnosi. W jakimś stopniu do komunikacji społecznej. Ale w przeciwieństwie do G. Zibritovej Stoljarov traktuje ją bardzo wąsko i głównie w aspekcie technicznym. Społeczna funkcja biblioteki też właściwie została ograniczona do propagandy książki i obsługi abonentów. Autor zrezygnował z używania terminu czytelnik, traktując go jako zbyt szeroki, wykraczający poza bibliotekę. W polskim nazewnictwie bibliotekarskim termin abonent nie jest używany. Nie wymienia go Encyklopedia Współczesnego Bibliotekarstwa Polskiego. Jest to między innymi dowód, z jakimi trudnościami musi borykać się współczesna komparatystyka bibliotekarska. Zasadnicze obiekty dotyczące jednak głównego problemu, jakim jawi się system biblioteka. Autor wyizolował go z kontekstu społecznego, a dokładniej ze struktury społecznej. Chociaż sam określił powielokrotnie bibliotekę jako instytucję społeczną. Proponowane podejście systemowe zostało przejęte z innych dziedzin naukowych: teorii zarządzania, teorii systemów, informatyki i choć ta adaptacja w odniesieniu do bibliotekarstwa jest kusząca, to jednak wymaga określenia kilku spraw leżących u podstaw.

1. Bibliotekę można wyodrębnić jako przedmiot badań a bibliotekoznawstwo określić jako dziedzinę naukową, tylko wtedy, gdy określi się specyficzne dla niej metody. To właśnie metody odróżniają myślenie naukowe od myślenia praktycznego i myślenia metafizycznego. W odniesieniu do bibliotekarstwa stwierdzenie to jest istotne, bowiem jest ono szczególnie nasycone działalnością praktyczną. Autor tego obowiązku nie dopełnił. Rezultat jest taki, że proponując podejście systemowe, wyizolował je z kontekstu społecznego, a konkretnie

<sup>1</sup> Ju. N. Stoljarov: Biblioteka: strukturalno-funkcjonalny podchod. Moskva 1981 „Kni-ga” s. 253

kulturowego. Toteż do końca nie wiadomo, jakie funkcje społeczne ta biblioteka pełni. Jeżeli przyjmujemy, że podstawą do regulowania funkcji kultury jest organizacja społeczna, która działa poprzez różne instytucje (rodzina, oświata, religia, prawo), to biblioteka była zawsze narzędziem tej instytucji, która dominowała jako symbol sformalizowanej struktury umożliwiającej realizowanie się ludzkiej aktywności.

2. Wokół biblioteki jako instytucji społecznej (rozumianej jako narzędzie) narosło wiele poglądów typu *wishful thinking*, przez które trudno nie przebić myśli racjonalnej. To co się pisze o bibliotece jako o instytucji „kulturotwórczej” i „wychowawczej”, „polityczno-ideowej”, „laboratorium szkoły”, „sercu uczelni” ma się nijak do rzeczywistości i praktyki, która jest jej udziałem. Niechęć bibliotekarzy do poszukiwania odpowiedzi na wiele pytań, które formułuje praktyka biblioteczarska jest powszechna, a przywiązanie do obiegowych stereotypów silne. Biblioteka jest tworem społecznym. Jej współczesnej przydatności nie da się określić, jak to czyni autor przy pomocy sformułowanych celów, chociaż mogą się one wydawać słuszne z punktu widzenia polityki i ideologii. Odwoływanie się (bardzo częste w tekście) do autorytetów W. Lenina i N. Krupskiej nie może być wystarczające do określenia jej współczesnej roli. Potraktowanie jej jako systemu też niewiele wyjaśnia. Bez odniesienia do funkcjonującego systemu wartości w danej zbiorowości lub całym społeczeństwie, w danym momencie historycznym, bez określenia sposobów przekształcania się różnych normatywnych aspektów kultury teźże zbiorowości i tego społeczeństwa w nieodłączną część struktury osobowości poszczególnych jednostek nie da się wyjaśnić tak podstawowych pytań, dlaczego jeden człowiek czyta a drugi nie, dlaczego jeden chętnie korzysta z usług biblioteki a drugi ją skrzętnie omija. Jeżeli biblioteka jest instytucją (narzędziem) powołaną do pośredniczenia między zgromadzonym zasobem dokumentów a użytkownikiem, a głównym jej zadaniem jest rozprzestrzenianie zapisów graficznych, to przedmiotem wiedzy bibliotekarskiej staje się ludzki system komunikowania, sposoby uczenia się, język oraz wpływ zapisów słownych na jego zachowania. Dotychczasowe skupienie uwagi na książkach, na zasobach bibliotecznych i ich zawartości stają się niewystarczające. Bibliotekarz musi interesować się sposobami inicjacji czytelnicy, które są inne niż pół wieku temu (mie mówiąc o czasach jeszcze dawniejszych) stylami życia typowymi dla współczesności, wzorami organizacji społecznych, wzrostem specjalizacji w podziale pracy, statusem społecznych róż-

nych zawodów, łącznie z tym, który on sam reprezentuje. Przekonanie autora, że bibliotekarz jest duszą biblioteki (s. 29) niczego nie wyjaśnia i przypomina magiczne zaklęcia.

3. Konstrukcja modelu biblioteki, jako systemu bez osadzenia go w konkretnym kontekście komunikacji społecznej ma oprócz metodologicznych i inne jeszcze konsekwencje, które przewijają się w tej pracy. Dotyczy to szczególnie stosunku do innowacji technicznych, a zwłaszcza komputeryzacji procesów bibliotecznych. Nie jest to zjawisko obojętne dla teorii i praktyki bibliotekarskiej. Autor nie ma racji traktując komputer jako urządzenie techniczne, które jedynie ułatwia, czy też doskonali pracę biblioteki, a w której wszystko zostaje po staremu. W praktyce jest inaczej. Komputer zrewolucjonizował komunikację ludzką a więc i bibliotekę. Wpłynął na zmiany dotyczące nie tylko procesów informacyjnych, nie tylko zdemokratyzował dostęp do źródeł, ale zmienił sposoby zarządzania bibliotekami, zintegrował je z pozabibliotecznymi systemami informacyjnymi, przyczynił się do zmian w wewnętrznej strukturze organizacyjnej i spowodował powstanie nowych specjalności zawodowych. Zautomatyzowany system udostępniania zbiorów bibliotecznych zdepersonalizował kontakty między czytelnikiem a bibliotekarzem. Czytelnik może latami korzystać z biblioteki nie widząc bibliotekarza, poprzestając na kontakcie z urządzeniem komputerowym obsługiwany przez pracownika pomocniczego. Oczywiście bibliotekarz może poprzez dobór książek do biblioteki wpływać na poszerzenie lub ograniczenie dostępu czytelnika do określonych pozycji książkowych i czasopiśmienniczych oraz dokumentów różnego typu, ale komputeryzacja katalogów centralnych i bibliografii w skali krajowej i międzynarodowej będą te zabiegi ograniczały i chyba z pożytkiem dla użytkowników.

4. W świetle wywodów autora można utwierdzić się jedynie w przekonaniu, że nie da się rozpatrzeć zjawisk związanych z czytelnictwem i książką wyłącznie na gruncie biblioteki, że próby wyjaśniania wyizolowanych części ogólniejszego procesu są z naukowego punktu widzenia bezowocne. Po prostu dlatego, że procesowi komunikacyjnego, który ma miejsce w bibliotece nie da się wyizolować z jego kulturowych uwarunkowań. W praktyce więc potraktowanie biblioteki jako systemu może mieć miejsce tylko wtedy, gdy potrafimy umiejscowić bibliotekę w ogólnym systemie kultury, a głównie w procesie ludzkiego komunikowania.

Jadwiga Kołodziejska

## Manufaktur blaski i cienie

Jadwiga Kołodziejska, pisząc swego czasu o naszych bibliotekach jako o „manufakturach” (Polityka 1981 nr 39), stwierdziła pół żartem pół serio, że przynajmniej dzięki temu mamy mniej kłopotów z częściami zapasowymi do nie istniejących urzędzeń i biblioteki funkcjonują nie najgorzej, tzn. jakość ich usług nie obniża się w sposób widoczny na ogólnym tle.

Nie wszyscy zapewne podzielają bez zastrzeżeń tę opinię: niedawno skarżył mi się pewien pracownik naukowy, że w bibliotece uczelnianej miał kłopoty z przedstawieniem swojej sprawy, bowiem tranzystorowy odbiorniczek, hatając na biurku dyżurnej pani bibliotekarki, skutecznie mu rzecz utrudniał. Żeby było dziwniej, działo się to w pobliżu napisu wymagającego zachowania ciszy i pod regulaminem przykazującym surowo to samo. Ktoś inny trafił znów niefortunnie na zbiorową, ożywioną ucztę w skarbnicy wiedzy: popijano kawę i herbatę, konsumowano bez zbytniego pośpiechu ciastka, a nawet lody, przydźwigane z dość odległej kawiarni. Delikwent poczuł się intruzem i nic nie uzyskawszy, rączo instytucję opuścił. Jak potem opowiadał, z urywków rozmów, które go dobiegały, a których nie ośmielił się zakłócić, wynikało, że uczestnikom ucztę dolegają nadmierne obowiązki służbowe: „na nic czasu nie ma, rosną wciąż zaległości”.

Zresztą, narzekanie na „przeciążenie” stało się w bibliotekach powszechne. Czy wszędzie są to skargi uzasadnione? Próbował to zbadać pewien kustosz, wizytując niespodziewanie szczególnie intensywnie utyskującą, podległą placówkę. Pracę rozpoczyna się tam o ósmej (o tej godzinie więc przybył), ale zbiory udostępniane są po dwóch godzinach, przeznaczonych na pracę wewnętrzną. Pierwszy, wyjątkowo pilny bibliotekarz pojawił się na horyzoncie po dziewiętej, aby się uczesać i spokojnie przyszydzić śniadanko. To ci praca wewnętrzną...

Wypożyczalnie serwują czytelnikom bestsellery sprzed kilku lat (nowości się kupuje, ale krążą one bez końca w nieformalnym obiegu wśród bibliotekarzy i ich znajomych). Wiele bibliotek rażąco niedbale gromadzi zbiory: brak niezbędnych książek, w rocznikach czasopism bywają spore luki, których nie tłumaczy niesolidność dostawców. Próżno szukać kompletów norm bibliograficznych, wydawniczych i innych specjalnych materiałów. Za ladami i biurkami bibliotecznymi pojawiają się coraz częściej ludzie niekompetentni i niegrzeczni.

Chwalić, to się umiemy: w prasie pojawił się komunikat PAP, podający wprost sensacyjnie wysoką liczbę czytelników jednej z wojewódzkich i miejskich bibliotek publicznych. Zabrakło natomiast wzmianki, że są to czytelnicy bibliotek z całego województwa. Umiejmy więc i pracować — przynajmniej to, co możemy, róbmy zgodnie z pięknymi tradycjami naszego zawodu. Aby nam do tego ochoty przybyło, poczytajmy sobie w czasopismach listy czytelników, co sądzą choćby o szerzącym się jak zaraza morowa zamykaniu bibliotek na lato.

ALEXANDER

## Jeszcze o sprawach zawodu

---

Duże zainteresowanie wzbudziło wśród bibliotekarzy spotkanie dyskusyjne nt. Aktualnych problemów zawodu bibliotekarskiego, omówione w 6 numerze *Bibliotekarza* z 1981 r. W związku z tym Koło Miejskie SBP w Opolu podjęło ten temat na zebraniu członków, które odbyło się w grudniu ub.r. W zebraniu wzięli udział pracownicy posiadający wyższe studia różnych typów ze stażem pracy od 1 roku do 30 lat. Dyskusję prowadziła kol. Anna Tokarska.

Największe zainteresowanie wzbudziła sprawa praktyki bibliotecznej podczas studiów wszelkich typów. Absolwenci posiadają wprawdzie wiadomości teoretyczne, lecz nierzadko nie umieją zastosować ich w praktyce. Stąd też konieczna jest wydajna opieka kierownika biblioteki nad przyjętym do pracy absolwentem. Dotkliwie daje się odczuć w pracy wycofanie z programów kształcenia bibliotekarskiego zagadnień organizacji pracy. Niejednokrotnie absolwenci studiów otrzymując stanowisko kierownicze w bibliotece nie potrafili zorganizować pracy, nawiązać kontaktu z władzami miejskimi lub gminnymi.

Proponowano, aby absolwent zanim obejmie wyznaczone mu stanowisko, został poinformowany o organizacji pracy i strukturze danej biblioteki, a w wypadku zaangażowania go w bibliotece wyższego stopnia organizacyjnego odbył praktykę we wszystkich działach tej biblioteki. Proponowano 2 tygodnie lub 1 miesiąc pracy w każdym dziale. Praktyka trwałaby nawet do pół roku. Budziło to wśród dyskutantów wątpliwości czy można sobie pozwolić na odwołanie momentu podjęcia właściwej pracy nowo zatrudnionego. Część dyskutantów uważała jednak, że nie byłoby to czas zmarnowany lecz dobrze wykorzystany na przygotowanie do efektywnej pracy.

Do programów wyższych uczelni proponowano wprowadzić specjalizację biblioteczną nie na trzecim, jak dotychczas, lecz już na drugim roku studiów, co umożliwiłoby dokładniejsze zaznajomienie się z wybranymi zagadnieniami pracy. Wydaje się, że studia humanistyczne na wyższej uczelni plus dokszałcenie bibliotekarskie oraz pewien okres praktyki są dostatecznym warunkiem posiadania pełnych kwalifikacji zawodowych.

Uznano, że Studium Kulturalno-Oświatowe i Bibliotekarskie przygotowuje pracowników do prac pomocniczych, nie samodzielnych, stąd też często absolwenci zatrudniani na samodzielnych stanowiskach nie mogą sprostać zadaniom. Kilku dyskutantów proponowało przywrócenie liceów bibliotekarskich, które jak np. Liceum w Krakowie dobrze przygotowało do pracy zapoznając zarówno z teorią jak i z praktyką biblioteczną. Niektórzy z uczestników poparli zdanie Marcina Drzewieckiego, że na studiach wyższych, a także średnich „uczy się bibliologii, księgoznawstwa, ale nie bibliotekoznawstwa”. Jako przykład podano „niektóre tematy prac dyplomowych na SKOiB.

Żywe zainteresowanie i poparcie wywołała wypowiedź o braku motywacji do podejmowania studiów podyplomowych. Różnica w uposażeniu przed studiami i po studiach jest za mała. Powinny one też zapewnić pierwszeństwo w uzyskiwaniu wyższych stanowisk i wyższych grup uposażeniowych, co dawałoby jakieś moralne zadowolenie. Postulowano również pomoc finansową ze strony zakładu pracy dla studiujących zaocznie, zwrot bowiem tylko kosztów podróży i to jedynie dla najmniej zarabiających, nie pokrywa rzeczywistych wydatków.

A.T.

## LIST OTWARTY DO ZARZĄDU GŁÓWNEGO STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH W WARSZAWIE

W styczniu b.r. dotarł kolejny, podobno już ostatni, projekt „Ustawy o upowszechnianiu kultury oraz prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury”, opracowany przez zespół w Ministerstwie Kultury i Sztuki i akceptowany przez Ministra Kultury i Sztuki, Kazimierza Żygulskiego.

Projekt ten zresztą, poza drobnymi poprawkami w tekście, nie różni się od projektów wcześniejszych. Uczestniczyłem 3 razy w dyskusjach nad projektem tej Ustawy, gdzie dyskutanci zgłaszali propozycje poprawek, niestety, jak wykazuje ostatni projekt, nie wprowadzono żadnych zmian szczególnie w odniesieniu do spraw dotyczących roli bibliotek w upowszechnianiu kultury i do spraw związanych z zawodem bibliotekarza.

Dlatego zwracam się do Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich z kilkoma pytaniami:

1. Czy Zarząd Główny SBP wypowiedział się oficjalnie na temat projektu „Ustawy o upowszechnianiu kultury oraz prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury”?
2. Jak Zarząd Główny SBP widzi możliwości pogodzenia ustaleń „Ustawy o bibliotekach” z 1968 r. z ustaleniami projektowanej „Ustawy o upowszechnianiu kultury...”?
3. Kto będzie należał do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, skoro bibliotekarze będą „pracownikami upowszechniania kultury”, a dla takich planuje się powołanie odrębnego stowarzyszenia? Uważam, że potrzebny jest akt prawny obejmujący w ramy organizacyjne i prawne „przedmioty prowadzące działalność kulturalną” które obecnie są rozproszone.

Uważam jednak również, że ramy organizacyjne i prawne dla bibliotek zostały określone w 1968 roku w „Ustawie o bibliotekach”, tworząc ogólnokrajową sieć biblioteczną z określonymi zadaniami, organizacją i obowiązkami.

Trudno pogodzić się z określeniem, że dla bibliotek „upowszechnianie kultury jest zadaniem głównym i wyłącznym”, skoro „Ustawa o bibliotekach” stwierdza, że „Biblioteki służą rozwojowi nauki, kultury i gospodarki narodowej oraz socjalistycznemu wychowaniu społeczeństwa”, a dalej ustala że:

„Do zadań bibliotek w szczególności należy:

1. gromadzenie, przechowywanie i konserwacja materiałów bibliecznych, jak: książki, czasopisma i inne druki, rękopisy, nuty, mapy, filmy, mikrofilmy, płyty oraz wszelkie zapisy obrazu i dźwięku,
2. opracowanie zgromadzonych materiałów bibliecznych,
3. udostępnianie materiałów bibliecznych, udzielanie pomocy fachowej w ich wykorzystaniu oraz informowanie o zawartości zbiorów,

Do zadań bibliotek może ponadto należeć:

1. prowadzenie działalności bibliograficznej, dokumentacyjnej, informacyjnej, naukowo-badawczej, dydaktycznej, popularyzacyjnej, wychowawczej i kulturalno-oświatowej,
2. współudział w organizowaniu działalności społecznej służącej rozwojowi czytelnictwa,
3. działalność instrukcyjno-metodyczna i szkoleniowa”.

Nie mogę pogodzić się z faktem, że w większości bibliotek, „z wyjątkiem tych, które objęte są odrębnymi przepisami szczególnymi” (?), wykreślony będzie zawód bibliotekarza, a wprowadzony nowy zawód „pracownika upowszechniania kultury”. Przecież zawód „bibliotekarz” widnieje od wielu lat w wykazie uznanych prawnie zawodów, a „Ustawa o bibliotekach” również stwierdza: „pracownicy, zatrudnieni na stanowiskach bibliotekarskich, tworzą grupę bibliotekarzy”.

Mam nadzieję, że Zarząd Główny SBP nie przyjmie moich obiekcji do „Ustawy o upowszechnianiu kultury...” jako objawu „partykularyzmu”, jak określił to na jednym ze spotkań Józef Prus, przedstawiciel KC PZPR, ale jako przejaw poważnych obaw o los bibliotek i bibliotekarzy.

**Juliusz Bernard**

*Równocześnie z przekazaniem listu do druku przesyłamy jego kopię na ręce Prezesa Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Stefana Kubowa.*

Redakcja

INFORMACJA

Instytutu Książki i Czytelnictwa o realizacji wskaźnika zakupu nowości wydawniczych do bibliotek publicznych w 1982 r., ustalonego Zarządzeniem nr 42 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 XI 1980 r., opracowana na podstawie wydruków komputerowych GUS.

Województwo	Woluminy	Czytelnicy	Wypożyczenia	Zakup w wol.	Norma wg. zarz.	Różnica od normy	Niedobór orientacyjny w tys. wol.
	na 100 mieszkańców						
0	1	2	3	4	5	6	7
Stoł. warszawskie	219	15,3	399	8,5	18	-9,5	224,6
Białkopodlaskie	280	16,8	316	12,8	18	-5,2	15,1
Białostockie	309	20,6	429	16,8	18	-1,2	7,8
Bielskie	279	21,1	402	13,2	18	-4,8	40,8
Bydgoskie	297	19,7	374	14,1	18	-3,9	41,1
Chełmskie	272	18,0	375	13,9	18	-4,1	9,6
Ciechanowskie	310	22,7	424	13,6	18	-4,4	18,0
Częstochowskie	248	17,3	353	14,5	18	-3,5	26,4
Elbląskie	338	20,4	443	15,0	18	-3,0	13,5
Gdańskie	245	16,4	362	15,4	18	-2,6	35,4
Gorzowskie	338	23,5	455	18,4	18	+0,4	—
Jeleniogórskie	310	19,8	201	18,1	18	+0,1	—
Kaliskie	275	20,5	397	11,8	18	-6,2	42,1
Katowickie	214	15,6	350	10,7	18	-7,3	28,2
Kieleckie	291	20,0	341	11,9	18	-6,1	65,9
Konińskie	288	22,5	379	12,6	18	-5,4	24,2
Koszalińskie	302	21,2	394	17,2	18	-0,8	3,8
M. krakowskie	211	15,5	346	10,9	18	-7,1	84,3
Krośnieńskie	312	20,4	332	13,0	18	-5,0	22,9
Legnickie	246	17,7	413	17,9	18	-0,1	0,5
Leszczyńskie	339	24,9	501	16,2	18	-1,8	6,6
Lubelskie	237	19,9	353	10,6	18	-7,4	70,6
Łomżyńskie	338	24,5	457	18,3	18	+0,3	—
Miejskie Łódzkie	261	19,2	349	14,1	18	-3,9	44,5
Nowosądeckie	305	19,7	386	14,3	18	-3,7	23,7
Olsztyńskie	338	22,6	428	19,2	18	+1,2	—
Opolskie	358	21,6	366	18,7	18	+0,7	—
Ostrołęckie	310	19,9	327	18,4	18	-1,6	6,0
Pilskie	360	19,3	347	22,4	18	+4,4	—
Piotrkowskie	227	18,1	386	9,9	18	-8,1	50,1
Płockie	277	21,3	396	20,4	18	+2,4	—
Poznańskie	259	23,6	525	12,2	18	-5,8	73,2
Przemyskie	332	16,1	274	13,1	18	-4,9	18,8
Radomskie	287	18,1	323	12,5	18	-5,5	39,1
Rzeszowskie	358	23,0	483	22,5	18	+4,5	—
Siedleckie	296	20,5	335	14,7	18	-3,3	20,6
Sieradzkie	308	21,9	423	17,9	18	-0,1	0,4
Skiernewickie	278	20,2	382	16,3	18	-1,7	6,8
Słupskie	266	18,7	313	14,8	18	-3,2	12,1
Suwalskie	355	24,1	559	17,1	18	-0,9	3,9
Szczecińskie	373	23,6	546	17,2	18	-0,8	7,3
Tarnobrzeskie	283	19,2	347	19,0	18	+1,0	—
Tarnowskie	327	22,5	437	19,5	18	+1,5	—
Toruńskie	349	20,6	402	13,4	18	-4,6	28,6
Wałbrzyskie	326	21,6	466	18,2	18	+0,2	—
Wrocławskie	331	24,1	507	13,0	18	-5,0	20,9
Wrocławskie	287	21,5	498	16,7	18	-1,3	14,2
Zamojskie	303	23,9	432	22,4	18	+4,4	—
Zielonogórskie	321	19,9	343	19,7	18	+1,7	—
Polska	282	19,6	396	14,8	18	-3,2	1164,8 <sup>a)</sup> 1151,6

\* Wartość pierwsza wg wskaźnika przez ludność, druga = suma kolumny 7



## KAROL MUSIOŁ (8 III 1929 – 31 X 1982)



Pisano o Nim: „owładnięty pasją” — pasją działania, odkrywania, tworzenia. Wyjątkowe umiłowanie muzyki i książki zawiodło Go w dziedzinę bibliotekarstwa muzycznego, stanowiąc dlań wspólny mianownik wszelkich dokonań. A było ich całe mnóstwo. Ogrom Jego pracy zawiera się jednak nie tylko w widomych oznakach działalności w postaci publikacji, których pozostawił po sobie ponad 140, ale również w czymś innym, co zawsze będzie się wymykać, leżąc poza, pomiędzy, ponad konkretnymi, gdyż niesposób ująć pewne zjawiska w dokładne ramy, daty, zmierzyć ilością wygłoszonych referatów, prac wydanych drukiem.

Tym czymś był On sam, Jego osobowość, wpływ teźże osobowości na otoczenie. Gdziekolwiek się pojawił i wkroczał do akcji, wszystko zaczynało pulsować, tętnić życiem, wszystkich „zarażał” swoją witalnością i wręcz zmuszał do efektywnego działania. Odszedł od nas w wieku 53 lat po trzech miesiącach ciężkiej choroby, mając jeszcze przed sobą tyle najrozmaitszych planów... Jego śmierć zaskoczyła boleśnie nie tylko najbliższych, ale również wielu tych, którzy Go spotkali na swojej drodze i mieli okazję z Nim dłużej lub krócej współpracować. Zawsze był gotów udzielać rad, wskazówek każdemu, kto tylko się do Niego zwrócił. Pracował kosztem siebie, swojego czasu wolnego, w każdej chwili myśląc o pracy, która była esencją Jego życia. Karol Musioł urodził się w Mikulczycach na Śląsku. W latach 1949—52 studiował germanistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz śpiew solowy w Krakowskiej Szkole Operowej. Studia filologiczne kontynuował i ukończył w 1954 r. w Poznaniu, stopień doktora z zakresu bibliotekarstwa muzycznego uzyskał w 1964 r. na Uniwersytecie Warszawskim. Wkrótce po studiach podjął pracę w Bibliotece Śląskiej, a od 1958 r. pełnił funkcję dyrektora Biblioteki ówczesnej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach — 1981 — prorektora teźże uczelni. W latach 1969—71 prowadził wykłady i seminaria na Wydziale Germanistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, ostatnio w Instytucie Germanistyki Uniwersytetu Śląskiego w Sosnowcu. Często mawiał, że „lepiej być dobrym bibliotekarzem niż przeciętnym śpiewakiem operowym” i oczywiście na każdym kroku starał się wprowadzać to w życie. Będąc przez długie lata dyrektorem Biblioteki Błówniej katowickiej uczelni muzycznej, nadał jej rangę europejską, czyniąc z niej placówkę prowadzącą prócz działalności podstawowej szereg interesujących akcji upowszechnieniowych: koncertowych, naukowych, wydawniczych. Zorganizował kilkanaście sesji i konferencji naukowych o tematyce muzycznej. Biblioteka była organizatorem I Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarzy Muzycznych (1965) oraz II Sympozjum Przedstawicieli Bibliotek i Ośrodków Dokumentacji Muzycznej Krajów Socjalistycznych (1976). Publikacje Biblioteki ukazują się w czterech seriach wydawniczych: 1. Prace Biblioteki, 2. Wykłady i prelekcje, 3. Faksymilia, 4. Wydawnictwa nutowe. Karol Musioł zapoczątkował kontakty Biblioteki i wymianę z największymi ośrodkami tego typu na świecie, w związku z czym jej księgozbiór mógł stać się największym w kraju. Umożliwiały to liczne Jego funkcje w AIBM/IAML. Był członkiem Dyrektorium, Sekretarzem Generalnym Polskiej Grupy Narodowej, Przewodniczącym Komisji Bibliotek Akademii, Konserwatoriów i Wyższych Szkół Muzycznych, członkiem Komisji ds. Rozwoju, Podkomisji ds. Klasyfikacji AIBM. Z kolei w SBP pełnił funkcję wiceprzewodniczącego (lata 1976—1981) oraz Sekretarza Sekcji Bibliotek Muzycznych. W 1968 r. po kilku latach starań założył Archiwum Śląskiej Kultury Muzycznej przy Bibliotece Głównej PWSM w Katowicach, którego celem jest gromadzenie wszelkich materiałów dotyczących kultury muzycznej Śląska i propagowanie jej zdobyczy w formie własnych wydawnictw (cykl: „Prace Archiwum”), koncertów muzyki

śląskiej oraz organizacji sympozjów i konferencji poświęconych tematyce śląskiej. Karol Musioł uczestniczył czynnie w życiu muzycznym kraju i za granicą, prezentując referaty z zakresu bibliotekarstwa muzycznego lub muzykologii na międzynarodowych kongresach i sympozjach m. in.: w Cambridge, Salzburgu, Lipsku, Weimarze, St. Gallen, Bolonii, Bergen, Moguncji, Lizbonie, Norymberdze. Za całokształt twórczości oraz bogatą działalność otrzymał szereg odznaczeń i nagród m. in.: Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury, Złoty Krzyż Zasługi, Nagrodę im. H. Radlińskiej, Nagrody Ministra Kultury i Sztuki I i II Stopnia, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski oraz medale: Medal Chopinowski, Elsnerowski i Złoty Medal Wagnerowski (w Bayreuth 1981 r.).

Jako jedynemu z całego kraju została Mu powierzona godność członka rzeczywistego Międzynarodowego Instytutu Badań Mozartowskich przy Mozarteum w Salzburgu. Prace swe publikował na łamach kilkunastu czasopism oraz wydawnictw polskich i zagranicznych. Był także członkiem kolegów redakcyjnych „Poradnika Muzycznego” i „Musikbibliothek Aktuell” oraz Komitetu redakcyjnego Polskiej Komisji RILM-u.

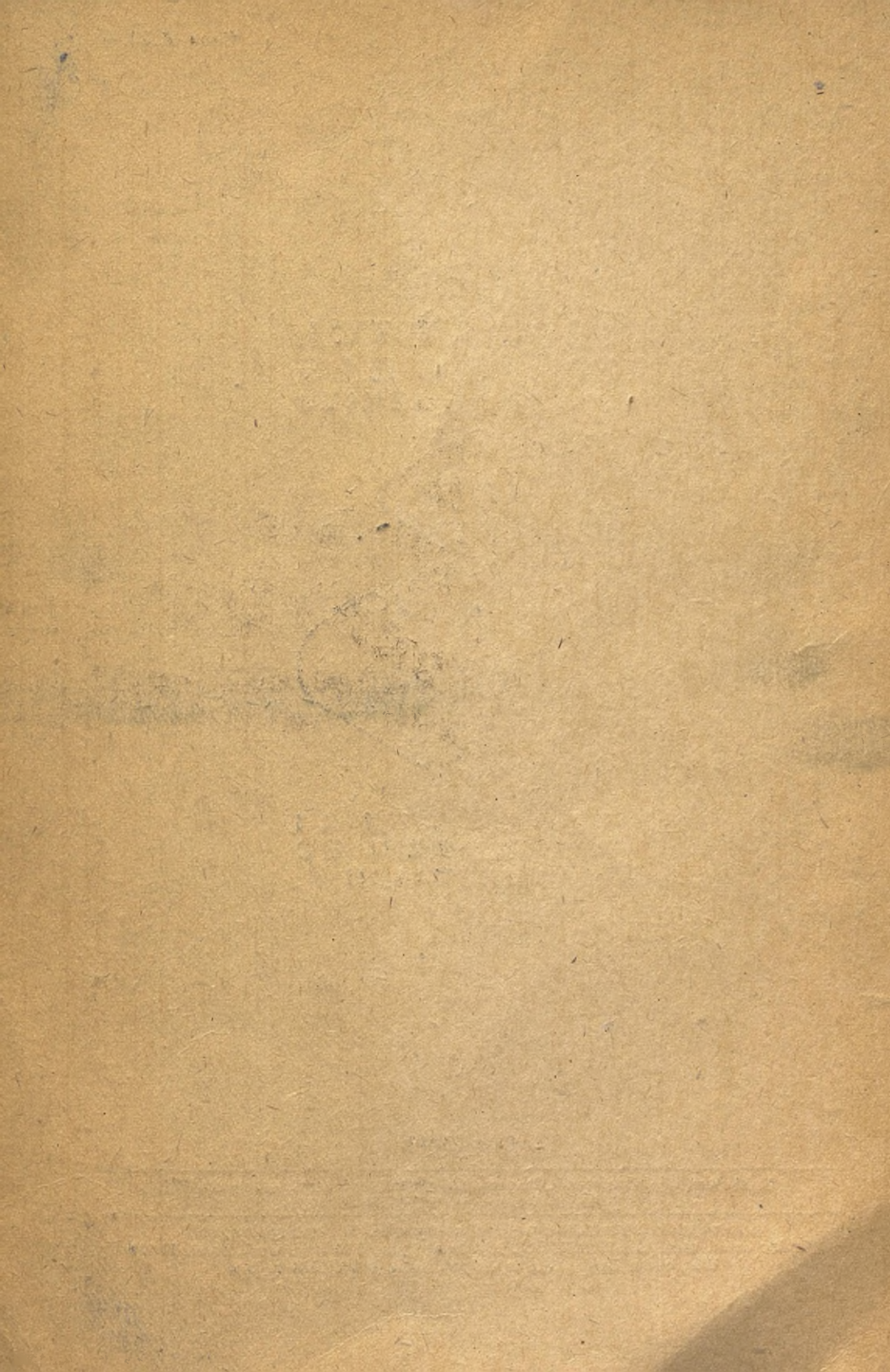
Powiedzenie, że „nie ma ludzi niezastąpionych” przestaje być w tym wypadku aktualne, gdyż On był właśnie takim człowiekiem, którego nie można zastąpić. Z perspektywy czasu, który już upłynął, widzenie Jego postaci nabiera ostrości, a strata jawi się tym bardziej bolesna. Dla nas — pracowników Biblioteki Głównej Akademii Muzycznej w Katowicach był On wzorem człowieka, dyrektora, naukowca, działacza. Jego odejście zamknęło niepowtarzalną kartę działalności Biblioteki — niemniej jednak pozostawił nam, niejako w spadku swoją chęć do działania. Pozwoli ona na kontynuację Jego dzieła — oczywiście już nie w takim wymiarze, w jakim czyniłby to On sam, ale w miarę możliwości, sił i środków tych, którzy pozostali.

Spoglądając wstecz odnosimy wrażenie, że żył zbyt szybko, za szybko jak na możliwości swojego organizmu, żył jakby w ciągłym przyspieszeniu, zwłaszcza ostatnio, chcąc zdziałać, dać z siebie jak najwięcej — jakby gdzieś w podświadomości czaiła się myśl — aby zdażyć... Są chwile, kiedy wydaje nam się to niemożliwe, że Go po prostu nie ma. Był jak żywe srebro — gdziekolwiek się pojawił — ludzie, idee, rzeczy pełne były Jego obecności. Tacy ludzie nie odchodzą tak naprawdę. Powracają do nas w pomysłach, które dzięki nim powstały. Śląskie środowisko naukowe i artystyczne, zawdzięczając Jego postaci tak wiele, nigdy o niej nie zapomni.

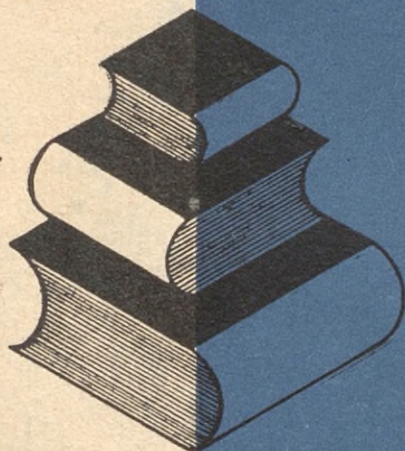
Doc. dr Karol Musioł pozostanie na długo w naszych umysłach i w naszych sercach.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI

*Gabriela Kamska-Jonszta*



100 LAT TCL  
EX LIBRIS  
WOJEWÓDZKIEJ



BIBLIOTEKI  
PUBLICZNEJ  
W POZNANIU

**Indeks 35262**

---

**Nakładem Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77.  
00-950 Warszawa, tel. 20-42-85.**

---

**Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7**  
Papier druk. mat. kl. III B/1. Obj. 1,50 ark. druk., 3,00 ark. wyd., nakł. 11 500  
Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam. 0387. 1983 r. D-5